Nr 3-4
MARZEC
KWIECIEŃ

PRACA OŚWIATOWA

MIESIĘCZNIK
LUDOWEGO INSTYTUTU
OŚWIATY I KULTURY
WYDAWANY Z ZASIŁKU
MINISTERSTWA OŚWIATY

WARSZAWA
ROK IV — 1948

TREŚĆ:

PRACA OŚWIATOWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM PRAKTYCZNYM PRACY SPOŁECZNO-OŚWIATOWEJ

Nr 3-4 Marzec-kwiecień 1948 Rok IV

FRANCISZEK RUSIN

LUDOWY INSTYTUT OŚWIATY I KULTURY

Ludowy Instytut Oświaty i Kultury zamyka swoją działalność i przekazuje prowadzone prace i dorobek przekształconemu Towarzystwu Uniwersytetów Ludowych RP.

L. I. O. K. powstał i rozpoczął pracę w czasie okupacji. Geneza Instytutu znajduje uzasadnienie w historii pracy społeczno-oświatowej w okresie międzywojennym. W miarę szybkiego ilościowego rozwoju i jakościowego różnicowania praktycznej pracy społeczno-oświatowej powstała potrzeba założenia szeregu instytucji specjalnych, mających za zadanie możliwie dokładne i wszechstronne zaspokojenie potrzeb poszczególnych dziedzin oświatowych. Instytucje te świadomie rezygnowały ze skupienia pod swoją firmą organizacyjną szerokich mas uczestników pracy oświatowej; natomiast — każda w zakresie swojej specjalności — służyły masowym organizacjom w drodze współpracy z tymi organizacjami. Instytucjami tego typu były: Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, przekształcone później na Instytut Oświaty Dorosłych, Instytut Teatrów Ludowych, powołany do życia przez J. Cierniaka, dalej w dziedzinie bibliotek i czytelnictwa — Poradnia Biblioteczna Związku Bibliotekarzy Polskich i Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica.

Pracownicy tych instytucji utworzyli w r. 1940 jeden z pierwszych ośrodków życia polskiego po katastrofie wrześniowej i podjęli działalność w LIOK, który połączył w sobie wszystkie wymienione instytucje. Połączenie to było podyktowane warunkami pracy podziemnej, ale traktowano je jako trwałe, aby po wojnie utworzyć silniejszy ośrodek pracy.

Prace organizacyjne przeprowadzili: Jędrzej Cierniak, Czesław Wycech, Kazimierz Maj, Feliks Popławski, Robert Fröh-

D 134-8/67/cz 20.-

lich i Franciszek Dąbrowski. Później uzupełnili ten zespół: Wanda Dąbrowska, Jerzy Zawieyski, Helena Andrzejewska, Klemens Frelek, Teofil Matejko i Walerian Batko.

Prace w konspiracji poszły w kilku kierunkach i skupiały się w wydziałach: książki i czytelnictwa (W. Dąbrowska), oświatowo-artystycznym (T. Matejko), kształcenia dorosłych (dr M. Hasiński), kształcenia i wychowania szkolnego (dr W. Okiński), samokształcenia (Z. Mierzwińska). Odrębną komórką była tzw. Komisja Wschodnio-Pruska, która przygotowywała wydawnictwa na użytek tamtego terenu. Warunki ówczesne sprawiły, że praca poszczególnych wydziałów szła przede wszystkim w kierunku przygotowania wydawnictw na okres powojenny. Wiązało się to również z koniecznością przyjścia z pomocą całemu szeregowi pracowników oświatowych i naukowych, którzy znaleźli się na skutek wojny w ciężkich warunkach życiowych. Powołano redaktora wydawnictw (H. Pleszczyńska), a później wydział wydawniczy pod kierunkiem dra M. Hasińskiego, który równocześnie był dyrektorem Instytutu. Instytut skupił wtedy w swej działalności ponad sto osób ze świata naukowego, które opracowywały różne tematy na użytek wydawniczy powojenny. Większość tych prac uległa zniszczeniu w czasie powstania warszawskiego, około 20 prac odnaleziono lub zrekonstruowano. Wydano i rozkolportowano podczas okupacji: „O co toczy się wojna“, „Między wschodem a zachodem“, „Walka o książkę“ i „Warszawa“. Obszerną pracą było redagowanie biblioteki samokształcenia o poziomie, opartym na szkole powszechnej. Trzeba także wymienić wybitny udział LIOK w tajnym szkoleniu pracowników dla uniwersytetów ludowych.

Po wyzwoleniu LIOK rozpoczął działalność w kwietniu 1945 r., zmieniając konspiracyjny statut i organizację wewnętrzną w dostosowaniu do nowych potrzeb i warunków. Po ujawnieniu LIOK był pierwszą dobrowolną organizacją oświatową. Był on także ośrodkiem, w którym tworzyły się inne organizacje, jak Tow. Burs i Stypendiów, Tow. Teatru i Muzyki Ludowej. Właściwą pracę rozpoczęto w końcu 1945 r. po odzyskaniu części własnego domu w Warszawie i po skompletowaniu zespolu pracowników.

Instytut zachował nadal charakter ośrodka instrukcyjno-poradniczego i naukowego. Akcja terenowo-organizacyjna nie wchodziła w zakres jego pracy; natomiast Instytut dążył do takiego ustawienia w stosunku do masowych organizacji

chłopskich i robotniczych, by mógł w łączności z tymi ruchami społecznymi znaleźć właściwe pole służby społecznej w dziedzinie oświatowej, a w związku z tym — aby miał także prawo do uzyskania niezbędnych środków materialnych. To stanowisko nie znalazło aprobaty ze strony czynników politycznych. Ponieważ instytucja nie była związana z żadną partią polityczną, przypisywano jej — niezgodnie z rzeczywistością — łączność z partią opozycyjną. Na skutek tego nie można było narzekać na nadmiar poparcia. Normalna praca trwała od początku 1946 r. do kwietnia 1947 r., chociaż długo ciągnęła się sprawa zatwierdzenia statutu. Moment zarejestrowania statutu (kwiecień 1947 r.) zbiegł się z decyzją zamknięcia subwencji, i rozpoczął się okres przejściowy akcji scaleniowej, w którym nie tylko nie mogło być mowy o rozwoju, ale niektóre poczynania uległy zawieszeniu. W tym stanie rzeczy nie powoływano już władz przewidzianych w statucie, i aż do likwidacji pozostał zarząd tymczasowy w składzie: K. Maj (prezes), W. Dąbrowska, C. Wycech, F. Popławski, R. Fröhlich (zmarł w czerwcu 1947 r.), Z. Kobyliński. Kierowali pracami: dr R. Wroczyński — wydz. kształcenia dorosłych, W. Dąbrowska — wydz. książki i czytelnictwa, B. Lubicz-Nycz — wydz. teatr., W. Batko (zmarł w październiku 1947 r.) — wydz. muz.; dyrektorem do 1946 r. był F. Popławski, później — F. Rusin, który nadto kierował wydz. wydawniczym. Oddział LIOK istniał w Krakowie pod kierownictwem prof. St. Pigonia.

W pierwszym okresie Instytut stanął wobec powszechnego zapotrzebowania ze strony pracowników terenowych na materiały repertuarowe do wyzyskania w pracy świetlic, kół teatralnych i zespołów samokształceniowych. Głód ten był spowodowany dewastacją bibliotek, niewystarczającą podówczas produkcją książki i czasopism i niedostatecznie rozwiniętym kolportażem. Dobór i dostarczanie materiału treściowego powielonego nie było pracą racjonalną, nie mniej wówczas było konieczną formą pomocy. Łączyło się to zwykle z instrukcjami, które były potrzebne wielu nowym pracownikom, zakładającym nowe biblioteki i świetlice, oraz organizatorom pracy oświatowej na różnych szczeblach w organizacjach młodzieżowych, związkach zawodowych itp. Ta technika pomocy indywidualnej była stopniowo przekształcana na poradnictwo zbiorowe i pośrednie z chwilą uzyskania możliwości wydawania czasopism i wyjazdów pracowników Instytutu na specjalne kursy.

Równocześnie tworzono warsztaty pracy, niezbędne do prowadzenia poradnictwa, i gromadzono wydawnictwa podstawowe, publikacje dawne i nowe do studiów źródłowych. Biblioteka liczy 2.080 tomów. Od początku prowadzono również bibliografię książek i artykułów z dziedziny oświaty dorosłych. Bibliografia była publikowana w formie kwartalnego dodatku do czasopism Instytutu. Ponieważ poszukiwane informacje dotyczyły przeważnie repertuaru w pracy oświatowo-artystycznej, opracowano i uzupełniono zachowaną częściowo sprzed wojny kartotekę bibliograficzną tego działu, obejmującą repertuar i opracowania intsrukcyjne. Kartoteka obejmuje 3.250 pozycji. Są to prace o tyle nieefektowne, o ile żmudne i niezbędne i nie robione poza tym przez nikogo innego.

W końcu 1945 r. ukazały się czasopisma LIOK, które z chwilą cofnięcia zasiłków przeżywały duże trudności, jako wydawnictwa deficytowe. Tym się tłumaczą ostatnie opóźnienia w obsłużeniu prenumeratorow.

„Praca Oświatowa", miesięcznik praktyczno-instrukcyjny pod redakcją Piotra Banaczkowskiego. Wydano 29 numerów. Początkowo nakład wynosił 10.000, później 5.000 egzemplarzy.

„Oświata i Kultura", czasopismo poświęcone teorii i problematyce oświaty dorosłych pod red. dra Eustachego Nowickiego, wychodziło w Krakowie w nakładzie 2.000 egz. Wydano 28 numerów.

Trzecim czasopismem LIOK był kwartalnik „Przewodnik Literacki i Naukowy". Czasopismo opracowywał wydział książki i czytelnictwa z iście benedyktyńskim nakładem pracy przy udziale zorganizowanego zespołu recenzentów pod red. Wandy Dąbrowskiej. „Przewodnik" poprzedziło wydawnictwo „555 książek wydanych w okresie powojennym". W tym tomiku i w dwu tomach „Przewodnika" podano produkcję wydawniczą z czasopismami (1972 tytuły) do końca 1946 r. z adnotacjami o treści i stopniu trudności pod kątem użyteczności dla czytelnictwa powszechnego i samokształcenia.

Wydział książki utworzył ośrodek bibliograficzny naszej bieżącej produkcji wydawniczej, który zebrał i usystematyzował materiał do badań tej produkcji dla potrzeb zarówno konsumentów jak i producentów książki. Tak np. przeprowadzono badania n. t. „Stan rynku wydawniczego z punktu widzenia bibliotek powszechnych" i „Książka popularno-naukowa na dzisiejszym rynku wydawniczym". Wyniki podała W. Dąbrowska

na zorganizowanych przez Ministerstwo Oświaty konferencjach czynników zainteresowanych.

Te formy i środki pomocy zbiorowej, upowszechniane drukiem, nie zmniejszyły poszukiwania porad indywidualnych. Instytut mógł nadal załatwiać jedynie porady w sprawach ogólniejszych dla działaczy oświatowych w szerszej skali. Ponieważ lokalne ośrodki instrukcyjne były pomijane przez zainteresowanych lub nie mogły zaspokoić tych potrzeb, Instytut powołał do życia osobne poradnie, które działały autonomicznie i miały oddzielne podstawy finansowe, ale były organizacyjnie związane z LIOK. Są to: Centralna Poradnia Samokształcenia, która prowadzi także naukę korespondencyjną, Powsz. Poradnia Świetlicowa i Poradnia Wczasów. W okresie krytycznym Poradnia dla świetlic została zlikwidowana, a Poradnia Wczasów odłączyła się od Instytutu.

Wydawnictwa książkowe LIOK obejmują 16 pozycji o łącznym nakładzie 120.000 egzemplarzy. Przede wszystkim trzeba było zaspokoić najpilniejsze potrzeby przez wydanie podręczników dla nauki dorosłych, studiów podstawowych z dziedziny pracy oświatowej, a następnie opracowań doświadczalnych i bibliografii bieżącej. Oddział Krakowski wydał dwie książki z serii „Biblioteka Pisarzy Ludowych" pod red. prof. St. Pigonia oraz przygotował dalsze tomy i pierwsze tomy serii „Żywoty Polskie" pod red. prof. F. Bujaka. Dość szeroki plan wydawniczy, odziedziczony po okresie konspiracyjnym, nie mógł być zrealizowany z braku środków obrotowych. W r. 1947 wstrzymano dalszą produkcję gotowych i będących w przygotowaniu podręczników. Odstąpione do wydania podręczniki dotąd nie ukazały się. Zdołaliśmy wydać zaledwie jedną pozycję repertuarową. Kilka utworów i opracowań z tego działu odstąpiono innym instytucjom.

Gromadzenie i opracowanie do wydania nowego wartościowego materiału repertuarowego było przedmiotem głównej troski wydziałów teatralnego i muzycznego. Z powodu trudności wydawniczych z inicjatywy pracowników tych wydziałów zorganizowano Spółdzielnię Wydawniczą „Sztuka", która przejęła od LIOK utwory i opracowania do druku i rozpowszechnienia. Spółdzielnia spełnia swoje zadania i zasługuje na poparcie pracowników i placówek oświatowych. Pragnąc zdobyć nowe wartościowe utwory sceniczne i ujawnić ewentualnie nowe talenty, wydział teatralny zachęcał do twórczości w tej dziedzinie. Oceniono całe dziesiątki nadesłanych rękopisów. Niestety, nie uda-

ło się tą drogą wzbogacić repertuaru na poziomie. Nie osiągnęły zresztą rezultatów podobne usiłowania innych instytucji. Dla orientacji zespołów teatralnych i w celu oddziałania na podniesienie poziomu widowisk wydział teatralny opracował krytycznie powojenny repertuar teatrów ochotniczych (ocena 130 utworów). Ocenę opublikowano w „Pracy Oświatowej" w roku 1947.

Wydział muzyczny prowadził zbieranie pieśni ludowych i partyzanckich. W ocenie i opracowaniu zebranych materiałów współpracował z Wydziałem Muzykologii Uniwersytetu Poznańskiego.

W zakresie kształcenia pracowników oświatowych Instytut nie uruchomił przewidzianego wydziału szkolenia. Przygotowania do przeprowadzenia kursów dla kierowników domów społecznych i dla instruktorów o. i k. d. zostały bez rezultatów z powodu zmiany decyzji Min. Oświaty co do udzielenia zlecenia na ich przeprowadzenie. Instytut udzielał pomocy organizatorom kursów szkoleniowych przy opracowaniu programów, wysyłał kursom bibliotekę dobieraną każdorazowo do potrzeb kursu. Pracownicy LIOK wzięli udział w 9 dłuższych kursach urządzanych przez organizacje społeczne lub przez władze szkolne.

Z prac naukowych należy jeszcze wymienić gromadzenie dokumentów i materiałów historycznych, dotyczących ruchów społecznych w Polsce, przez S. Brzezińskiego i studia dra A. Chętnika nad kulturą muzyczną Kurpiów i Mazurów. Przed odejściem autora do pracy naukowej w uniwersytecie został ukończony rękopis o instrumentach muzycznych tamtych regionów. Były to spontaniczne prace, prowadzone przez zamiłowanych badaczy, a wspierane finansowo przez Instytut. Planowe badania naukowe i doświadczenia, skierowane na osiągnięcie wyników, mających znaczenie dla praktyki oświatowej, przygotowywał wydział kształcenia dorosłych. Przygotowania te straciły wnet warunki realizacji i zostały przerwane.

Kontakty z analogicznymi organizacjami zagranicznymi ograniczyły się do wymiany wydawnictw i czasopism.

Wydawnictwa zagraniczne były omawiane na łamach „Oświaty i Kultury". Osobiste kontakty zostały nawiązane przez odwiedziny w LIOK p. Morgana, dyrektora Departamentu Oświaty Dorosłych British Council, i pobyt prezesa K. Maja w Brytyjskim Instytucie Oświaty Dorosłych, w Departamencie Oświaty Dorosłych British Council i w W. A. A. E. (Światowe Stowarzyszenie Oświaty Dorosłych).

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

za czas od ujawnienia do 1 kwietnia 1948.

Zestawienie niniejsze nie obejmuje administracji „Oświaty i Kultury“ w Krakowie.

Wpływy		Wydatki		
Saldo z okr. konsp.	50.000,—			
1945	3.105.602,90	1945		1.845.314,98
1946	5.860.306,30	1946		6.535.299,16
1947	8.361.490,03	1947		8.299.699,56
1948 (do 1.IV)	2.630.592,—	1948 (do 1.IV)		2.073.915,—
		Saldo 1.IV.48 r.:		
		Kasa	156.655,73	
		Banki	1.097.106,80	
			1.253.762,53	1.253.762,53
	20.007.991,23			20.007.991,23

Rodzaje wpływów i wydatków

	Wpływy	Wydatki
Saldo 25.IV.1945	50.000,—	——
Subwencje	9.951.074,—	——
Płace	10.000,—	4.631.285,50
Podatki i świadczenia socj. (w dochodach zwroty pod. i ubezp. za pracowników poradni)	343.260,—	1.230.484,08
Wydawnictwa	5.562.316,55,—	7.266.080,50
Wydatki administracyjne	39.413,—	549.928,62
Zasiłki	——	419.000,—
Dłużnicy i wierzyciele	830.723,—	1.027.074,—
Stołówka	99.425,—	319.720,—
Inwentarz ruch.	59.500,—	438.694,50
Administracja nieruchomości	83.444,—	506.719,—
Sumy przechodnie (subwencje dla innych wpłacone do LIOK i mylne wpłaty)	2.318.986.—	2.291.742,50
Udziały (po stronie wpływów udziały TUL i Zw. Bibl. w kosztach wydawnictw)	650.000,—	65.000,—
%%	9.849,68	——
Sumy do wyjaśnienia	——	8.500,—
Saldo na 1. IV. 1948	——	1.253.762,53
	20.007.991,23	1.253.762,53

Kończąc pobieżny przegląd prac LIOK, trzeba wyrazić nadzieję, że te prace, zapoczątkowane w trudnych warunkach, będą rozwinięte w TUL-RP pod nowym doświadczonym kierownictwem. Na podstawie miarodajnych wypowiedzi organizatorów scalenia można mieć pewność, że w nowym układzie organizacyjnym potrzeby finansowe i gospodarcze nie będą pochłaniały wiele wysiłków i wysiłki te będą obrócone na samą pracę rzeczową. LIOK takich warunków nie miał.

Wartość majątku nie jest w tej chwili ostatecznie obliczona. Wyniesie ona około 6½ milionów zł, nie licząc współwłasności domu. Ostatni bilans będzie sporządzony przed zebraniem członków-założycieli, które się odbędzie 20 maja br.

H. S.

LIVINGSTONE I OŚWIATA PRZYSZŁOŚCI

Niewielka książeczka R. Livingstone'a pt. „Oświata przyszłości" (przekład prof. T. Sulimierskiego) wywołała duży ruch w świecie wychowawców i oświatowców. Wśród pierwszych czytelników dawały się słyszeć głosy, że jest to książka przedziwna, „rewelacyjna"... Jeżeli osąd taki jest cokolwiek zbyt entuzjastyczny, to niemniej warto książkę tę przemyśleć i wyłowić z niej niektóre zagadnienia, mające na naszym polskim gruncie niepospolitą wagę i wartość.

W książeczce o stu stronach autor porusza mnóstwo spraw, które już przed wojną niepokoiły sumienia oświatowców, a obecnie, w dobie powojennej, tym bardziej domagają się gruntownego rozważenia. A więc mówi o przeciążeniu programów szkolnych — zwłaszcza na terenie szkół średnich, porównywa wartość kształcącą różnych grup przedmiotów, zastanawia się nad psychiką uczniów dorosłych w zestawieniu z psychiką dzieci i młodzieży. Rozważania swoje gęsto przeplata cytatami z dzieł zarówno wielkich filozofów starożytności, jak i myślicieli nowoczesnych (Newman, Carlyle), oraz przy każdym niemal ze swych twierdzeń powołuje się na zdania wybitnych wychowawców, na artykuły w czasopismach pedagogicznych itd. Całość zatem jest bardzo bogata w treść; podziw ogarnia, ile pracy i ile myśli zdołał autor zamknąć w stustronicowej książeczce. Wykład bywa chwilami nieco chaotyczny i rozwlekły, bo autor powraca nieraz do tych samych tematów, jakby chciał je czytelnikowi specjalnie podkreślić.

Przez całą książkę od początku snuje się jedna główna myśl: chodzi o podniesienie na najwyższy możliwie poziom kultury szerokich mas społeczeństwa drogą kształcenia dorosłych.

Już w króciutkiej przedmowie do wydania polskiego, którą autor poprzedza swą książkę, stawia on tezę, że „oświata dorosłych może okazać się daleko pewniejszą i bardziej skuteczną drogą do oświeconej demokracji, aniżeli system przedwojenny“ (kształcenia młodzieży).

A dalej w przedmowie drugiej mówi: „Właściwie droga do podniesienia kultury mas społecznych prowadzi przez oświatę dorosłych. Musimy koniecznie zmienić nasz pogląd na to, jaki wiek jest najbardziej odpowiedni do kształcenia kulturalnego.“ I tu autor twierdzi, że „wiek powyżej lat 18 jest bardziej od wieku szkolnego odpowiedni; powyżej zaś lat 30 jest jeszcze lepszy“.

Tezy powyższe znajdują swe rozwinięcie i uzasadnienie w trzech pierwszych rozdziałach książki: I „Problem kształcenia“, II „Nieuznawana dotychczas zasada w kształceniu“, III „Środki zaradcze“.

Autor stwierdza z całą bezwzględnością, że masy społeczeństwa angielskiego są niewykształcone; na dowód zaś przytacza ogólne upodobanie do lichych filmów, do tanich, bezwartościowych wydawnictw, do wyczynów sportowych; przy czym przeciwstawia dziesiejszym społeczeństwom lud ateński, słuchający w teatrze całymi dniami arcydzieł swych poetów... Jeśliby ten sam sprawdzian kultury zastosować do szerokich mas ludowych w Polsce, musielibyśmy dojść do bardzo pesymistycznej oceny poziomu kulturalnego w naszym społeczeństwie. (Co prawda, lud ateński za czasów Peryklesa miał swój teatr darmo, a słuchając cały dzień „Edypa Króla“ nie tracił przez to zarobku dziennego).

Zastanawiając się nad przyczynami niskiego poziomu kultury w swoim kraju, autor widzi je w wadliwym ustroju szkolnictwa. W Anglii nauka w szkole powszechnej kończy się w 14 roku życia; potem 70% dzieci prosto ze szkoły idzie do pracy zarobkowej, a więc tylko trzecia część uczy się dalej. Zdawałoby się, że bezpośredni wniosek z tego powinien brzmieć: należy podnieść granicę wieku szkolnego do 16, a może nawet do 18 lat i tym samym udostępnić młodzieży dalszą obowiązkową

naukę. Taki wniosek wyprowadza wielu pedagogów w Anglii; jak wiemy, i w naszym kraju istnieje silna tendencja przedłużenia obowiązku szkolnego do 18 roku życia. Autor jednak uważa ten wniosek za błąd psychologiczny. Twierdzi, że większa część najbardziej kształcących przedmiotów (a za takie uważa literaturę, historię, nauki ekonomiczne) jest niedostępna umysłowi nie tylko dziecka, lecz i młodzieży 18-letniej, gdyż do zrozumienia tych nauk potrzeba doświadczenia życiowego, którego młodzież jeszcze nabyć nie mogła.

Wychodząc z tego założenia autor wygłasza zasadę, że praktyczne doświadczenie powinno: albo poprzedzać teorię, albo przynajmniej — jak to się dzieje już w niektórych przedmiotach (medycyna, technika) — przeplatać się z teorią.

Niektóre przedmioty, jak np. matematyka, obce języki, nieoparte na doświadczeniu, są dostępne dla młodzieży, nie znającej nawet życia; natomiast te dziedziny wiedzy, które dotyczą działalności człowieka, mogą być istotnie zrozumiane dopiero przez ludzi, posiadających bezpośrednie doświadczenie życiowe, a więc przez dorosłych.

Autor nie twierdzi, że kształcenie młodzieży niedorosłej mija bez korzyści; owszem, szkolenie umysłu, ćwiczenie logiki, umiejętność przeprowadzenia dowodu składają się na cenne w przyszłości — według terminologii autora — „doświadczenie intelektualne.“ Z literatury i historii, poznanej w młodym wieku, pozostają „obrazy, które zapadają głęboko w duszę“. Stąd wynika wielka wartość tych przedmiotów nawet w nauce szkolnej. Lecz głębsze zrozumienie ważnych faktów historycznych, zmian politycznych, reform społecznych, prądów filozoficznych jest już poza zasięgiem młodocianych umysłów. Wskutek zaś przeładowania słabo rozumianymi wiadomościami następuje „obrzydzenie do wiedzy“ i niechęć do dalszego wysiłku myślowego. A przecież sprawdzianem celowego kształcenia jest nie suma wiadomości, jakie uczeń wynosi ze szkoły, lecz żądza poznania i umiejętność uczenia się w dalszym ciągu. Lepiej zatem — zamiast rozszerzać programy szkolne — wdrożyć młodzież do czytania książek.

Nawiasem mówiąc, na poparcie swych tez autor podaje, że nierzadko niewykształcone, ale zdolne kobiety są najbardziej kulturalną częścią społeczeństwa.

Spośród młodzieży jednostki najzdolniejsze lubują się w treningu myślowym; ogół jednak uczy się przeważnie dla stopnia, cenzur i świadectw. „Dopiero życie pokaże im

korzyści wykształcenia i obudzi chęć posiadania go".

Autor nie pochwala sugestii wielu obecnych pedagogów, pragnących zapewnić wszystkim wykształcenie średnie, względnie zawodowe. To ostatnie jest ważne z uwagi na pracę zarobkową, lecz dla ogólnego rozwoju kultury małą ma wartość. Dzisiejszym zagadnieniem jest nie dalszy rozwój szkolnictwa średniego, lecz kształcenie mas w przedmiotach, dających według słow autora „wizję życia", a więc w literaturze, historii i naukach politycznych.

Nauczanie dorosłych ma wyraźną wyższość nad nauką w szkołach średnich; dorośli bowiem pragną nauki, posiadają doświadczenie życiowe oraz umysł gotowy do wchłaniania wiedzy. Lecz na przeszkodzie ku masowemu kształceniu dorosłych stoją względy ekonomiczne.

Wobec tego autor proponuje wyjście tymczasowe, kompromisowe. Dla tej części młodzieży, która ze szkoły powszechnej idzie do średnich i wyższych uczelni bez znajomości życia, radzi między uniwersytet i szkołę średnią wsunąć paroletnią warstwę praktyki życiowej; dla pozostałych, którzy poprzestają na szkole powszechnej, poświęcić część tygodnia na pracę zarobkową, część zaś — na systematyczną naukę (do 18 roku życia). Pogodziłoby się w ten sposób interes ekonomiczny z życiem praktycznym i tą drogą doprowadziłoby się młodzież „do progu oświaty dorosłych".

A teraz — jak ma wyglądać właściwa oświata dorosłych?

Rozważając dotychczasowe wyniki oświaty dorosłych (uniwersytety powszechne, robotnicze, klasy tutorialne, różnego typu kursy), autor za eksperyment całkowicie udany uważa jedynie duńskie uniwersytety ludowe Grudtviga. Podkreśla, że choć przeznaczone dla rolników, nie zawierały one w swym programie żadnych przedmiotów zawodowych, natomiast rozwijały zamiłowanie do historii i literatury. A jednak tą drogą zdołały wytworzyć wykształconą demokrację, która następnie umiała przeobrazić kraj również i pod względem ekonomicznym.

Powodzenie duńskich uniwersytetów ludowych autor przypisuje trzem — jak powiada — „tajemnicom". Po pierwsze, ważne tu było przyjmowanie do uniwersytetów tylko dorosłych (powyżej 18 lat), a stąd ogromne skrócenie czasokresu nauczania. To, czego w szkołach

średnich młodzież uczy się w ciągu 3 do 5 lat, w uniwersytetach ludowych dorośli zdobywają — zdaniem autora — w ciągu 3 do 5 miesięcy. Potwierdzają to spostrzeżenie tzw. klasy tutorialne przy uniwersytetach angielskich. Po wtóre, system internatowy, a więc oderwanie od pracy zarobkowej i spędzenie 3 — 5 miesięcy w atmosferze wiedzy i w miłym. estetycznym otoczeniu. Po trzecie, oparcie pracy na założeniach ideowych, rozbudzających umysły i uczucia i rozszerzających światopogląd słuchacza. Oczywiście, podłoże ideowe dla każdego społeczeństwa może być inne (w Danii było to oparcie się o nacjonalizm. jako przeciwdziałanie zniemczeniu Szlezwiku); lecz zawsze działać ono powinno na rozwój umysłowy i ustalać charakter.

W rozdziale IV pt. „Nauki humanistyczne w oświacie dorosłych" rozróżnia autor dwie główne grupy studiów: a) studium materialnego wszechświata, a więc nauki przyrodnicze, oraz b) studium człowieka, jako istoty czującej i myślącej (literatura, historia, filozofia itp.). W nauce dorosłych kładzie szczególny nacisk na tę drugą grupę przedmiotów. Idzie bowiem nie o przygotowanie fachowe, lecz o ogólny rozwój człowieka. Według słów autora — w nauce historii, prosty człowiek ujrzy postacie ludzkie, wplątane we wspólną walkę człowieczeństwa o lepszy porządek. To samo dotyczy literatury, a w szczególności poezji. Postęp ludzki polega na tym. co ludzie widzą w życiu i jaki mu sens nadają, a więc „na wizji. bez której ludzie niszczeją." Okresy postępu ludzkości są te. w których ludzie genialni sięgali po światło z wyższego poziomu niż ten, w którym się świat porusza. Rozdział ten kończy się pięknym zdaniem: „Oświata dorosłych, oparta o należycie nauczaną historię i literaturę lub bardzo silnie nimi przepojona, pozwoli wnieść pewien porządek do dzisiejszego chaosu duchowego i pozwoli nam wytworzyć demokrację. posiadającą strawę i odzież, w której jednak życie będzie czymś więcej, anizeli tylko strawą, tylko ciałem i tylko odzieżą."

Autor nie poprzestaje na tym. W rozdz. V, zatytułowanym „Oświata dorosłych dla wykształconych".

wypowiada słuszny pogląd, że długoletnia praca w jednym obranym zawodzie sprzyja tworzeniu się skorupy rutyny, której niedostatecznie przeciwdziała najlepiej nawet dobrana lektura. Wobec tego pożądane jest urządzanie od czasu do czasu dla ludzi wykształconych kursów systematycznej nauki, by odświeżyć umysły i wypełnić luki, powstające w miarę postępu wiedzy. Kursy te — obok uzupełnień w wiedzy fachowej — odświeżałyby również umysły w dziedzinach ważnych dla całego społeczeństwa, np. politycznych, filozoficznych, ekonomicznych itd. Należy w tym celu umożliwić dorosłym wykształconym ludziom przerwy kilkumiesięczne w pracy zarobkowej dla dokształcania się. W niektórych zawodach już się to praktykuje, np. w lekarskim, nauczycielskim. Brak jest natomiast takich przerw w pracy urzędniczej. Ośrodkami dokształcania winny być przede wszystkim uniwersytety; to pociągnęłoby za sobą żywszy rozwój nauk społecznych przez zetknięcie teoretyków-naukowców ze słuchaczami, wrośniętymi w życie praktyczne.

W dodatkowym rozdziale książki, dotyczącym szkół średnich w Anglii, autor wypowiada ciekawy i nadający się do dyskusji pogląd, że dwa są źródła, z których czerpała swe treści kultura Zachodu: Grecja i Palestyna. Słabość ducha obecnej epoki przypisuje osłabieniu wpływów hellenizmu i chrystianizmu.

Tak mniej więcej przedstawia się obfita treść małej książeczki, której przewodnią ideę można sformułować w słowach: *najbardziej dla ogólnej kultury doniosłą sprawą jest oświata dorosłych na wszystkich poziomach; kształcić się całe życie — to ideał, do którego dążyć musimy.*

U nas w Polsce nie jest to myśl nowa. Już przecie na wiele lat przed wojną szereg instytucji państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych troszczyło się wydatnie o oświatę dorosłych. Powstawały uniwersytety ludowe i robotnicze (tzw. powszechne) właśnie w duchu wskazanym przez autora, a więc kształcące nie zawodowo, lecz ogólnie. Było ich wprawdzie mało, zbyt mało, jak na nasze potrzeby, ale były już one zapoczątkowaniem akcji, która dziś może się rozwija szybciej i intensywniej.

Nie ze wszystkimi poglądami autora można się zgodzić. Całkowite np. niemal zignorowanie w oświacie dorosłych nauk przyrodniczych trąci pewną ciasnotą. Najbliższe duchowi ludzkiemu są niewątpliwie studia, dotyczące człowieka, a więc hi-

storia, literatura, sztuka (o tej ostatniej autor nie wspomina wcale poza poezją). Lecz spojrzenie poprzez naukę przyrody na ogrom i piękno wszechświata, na wszelkie przejawy życia. na wsółzależność wszystkich tworów może w równej mierze. jak i nauki humanistyczne, sprzyjać rozszerzeniu horyzontów myślowych i ukazywać człowiekowi jego miejsce w całokształcie bytu.

MARIA GAWARECKA

PUBLICZNE CZYTELNIE PISM

Publiczne czytelnie pism wciągając szerokie masy w nurt aktualnych spraw służą rozpowszechnianiu czytelnictwa przez: a) ułatwienie czytelnikowi bezpośredniego kontaktu ze słowem drukowanym, b) przyzwyczajanie do czytania przez stałe dostarczanie czasopism i umiejętne wykorzystanie ich w różnych formach pracy oświatowej, c) rozbudzanie i zaspokajanie zainteresowań czytelniczych, stopniowe wciąganie i przysposabianie do pracy samokształceniowej.

Czytelnie pism powstają z inicjatywy i przy współudziale instytucji społecznych, samorządowych i państwowych — w oparciu czy to o biblioteki (powiatowe, organizacyjne, szkolne), czy o świetlice (powszechne lub organizacyjne), czy też domy społeczne.

Kierownictwo czytelni pism winno spoczywać w ręku przedstawiciela instytucji lub osoby do tego uprawnionej. Kierownikiem musi być człowiek uspołeczniony, pogodny, zrównoważony, interesujący się zagadnieniami czytelniczymi, umiejący zachęcać do czytania, chętnie udzielający wyjaśnień, znający różne formy pracy oświatowej w oparciu o czasopismo.

Do zadań kierownictwa należy zapewnienie czytelni warunków dla normalnej pracy i jej rozwoju przez: a) wystaranie się o odpowiedni lokal i korzystne rozmieszczenie godzin otwarcia, b) celowy dobór pism i książek podręcznych, c) współpracę z najbliższą biblioteką publiczną, d) odpowiednie zorganizowanie pracy wewnętrznej oraz pracy oświatowej z czytelnikami, e) prowadzenie rejestracji, statystyki, sprawozdań rocznych.

Czytelnia pism winna posiadać osobny pokój lub salę dobrze oświetloną i przewietrzaną. W lokalu tym powinny być specjalnie urządzone półki na pisma i szafka podręczna oraz od-

powiednia ilość stolików z krzesłami dla czytelników, a osobny stolik dla kierownika. W trudniejszych warunkach lokalowych czytelnia pism może się mieścić w lokalu wspólnym z biblioteką publiczną (lub świetlicą) — z tym jednak, że będzie określone miejsce na rozłożenie i chowanie czasopism.

W czytelni pism wskazane jest umieścić na ścianie odpowiedni regulamin i „skrzynkę życzeń i zapytań".

Z działu środków plastycznych winnyby się znaleźć katalogi zagadnieniowe zmienne (w oparciu o czasopisma i książki) z wyzyskaniem elementów rysunku i ilustracji. Na ścianach można też rozmieścić w ładnym wykonaniu odpowiednie slogany, hasła i wypowiedzi ludzi znanych o tematyce czytelniczej, które co pewien czas należałoby zmieniać. Dbać o całość estetyczną i harmonijną.

Pisma winny być rozłożone na wymienionych wyżej półkach (lub na odpowiednim stole) z podziałem na czasopisma i dzienniki. Wskazane jest zaprowadzenie teczek tekturowych z wypisanym na wierzchu tytułem pisma. Szafka podręczna będzie służyć jako archiwum dla numerów z ubiegłego miesiąca. Poszczególne numery czasopism należy przechowywać — z tym, że pod koniec roku, jeśli nie będą bardzo zniszczone, oprawiamy je w roczniki. Roczniki takie zostają w czytelni lub są przekazywane bibliotece publicznej. Pism codziennych czytelnia nie gromadzi. Robienie jednak wycinków z nich dla gromadzenia materiałów do pewnych zagadnień może dać dużo pożytku. (Teczki: „Rolnictwo", „Sztuka ludowa", „Przemysł". „Ziemie Odzyskane" itp. — zależnie od zainteresowań). W całości warto może przechowywać tylko numery specjalne wydawane w dniach szczególnie ważnych.

Pisma codzienne do użytku czytelnika należy trzymać najwyżej do miesiąca; czasopisma — aż do ukazania się następnych numerów. Przy zamykaniu czytelni pisma należy zebrać, posegregować i schować.

Ważnym czynnikiem w rozwoju działalności placówki będzie udział samych czytelników w pracy czytelni — czy to w charakterze pełniących dyżury, czy też pomocników przy czynnościach porządkowych (segregowanie wycinków z gazet, gromadzenie ilustracyj, rozkładanie pism itp.) oraz propagandowych (redagowanie gazetek ściennych i żywych, układanie katalogów zmiennych itp.). Będzie to miało duże znaczenie dla bezpośredniego wiązania młodzieży z akcją czytelniczą, bo będzie rozszerzało jej zainteresowania i wyrabiało ją społecznie.

Odpowiednia metoda pracy w czytelni może w akcji propagandy czytelnictwa odegrać dużą rolę. przez wprowadzenie odpowiednich form, popularyzujących pisma. Będą to:

a) wspólne czytanie dzienników w określonych dniach i godzinach (przykład: wybrać 2 artykuły, mówiące o tych samych zagadnieniach, i przeprowadzić porównanie); z czasem należałoby tworzyć stałe dni prasowe w oparciu o kółko prasowe samych czytelników;

b) ścienna gazetka tygodniowa lub miesięczna, aktualizująca pewne zagadnienia w środowisku (wycinki z gazet, urywki z artykułów, własne opracowania czytelników, ilustracje, rysunki);

c) żywa gazetka, zbierająca materiał tygodniowy lub miesięczny i będąca żywym bezpośrednim łącznikiem pomiędzy czytelnikiem a słowem drukowanym, może się odbywać w ustalone dni i godziny, dając wiadomości ogólne, mieszane lub związane w ramach jednego zagadnienia; gazetka ta dzięki swojej bezpośredniości ma specjalne znaczenie; może stopniowo wyrobić umiejętności czytania i nauczyć techniki pracy umysłowej;

d) konkursy na odgadywanie tytułów pism i artykułów, nazwisk autorów, ustalanie tematyki itp.: rozwiązywanie szarad i rebusów;

e) tablica informacyjna pt. „Co dziś czytamy“ ułatwia czytelnikowi odnalezienie spraw i zagadnień, poruszanych w pismach, a mogących go zainteresować; tablica taka z datą u góry ma naklejone kolejno winiety tych pism, z których wiadomości mamy czerpać; pod każdą winietą pozostawione miejsce na wypisanie numeru, stronicy i artykułu; zamiast tytułów pism można podawać określone zagadnienia, pod nimi zaś tytuły artykułów oraz numer i nazwę pisma;

f) wystawy (jedno- lub dwudniowe) pism codziennych i czasopism, omawiające i oświetlające rozmaicie to samo zagadnienie czy też to samo wydarzenie; pisma winny być otwarte na stronicach, związanych z tematem wystawy.

Urozmaicenie pracy w czytelni będzie w dużym stopniu zależało od pomysłowości kierownika oraz od zainteresowania się czytelnią ze strony samych uczestników. Jednostki czynniejsze, bardziej uspołecznione oddadzą tutaj duże usługi sprawie i pomogą przy wprowadzaniu coraz trudniejszych i ciekawszych form propagowania pism.

Przy organizowaniu zajęć w czytelni pism musimy też pamiętać o współpracy z najbliższą biblioteką publiczną. Winna

ona iść po linii wzajemnego dopełniania się: a) w uzgodnieniu godzin otwarcia, b) w wykorzystaniu książek podręcznych z biblioteki publicznej w formie wypożyczonego kompletu lub wspólnego ich użytkowania, c) w przekazywaniu roczników czasopism bibliotece publicznej, d) we wspólnej organizacji przysposobienia czytelniczego i bibliotecznego młodzieży (lekcje pokazowe w oparciu o pracę z czasopismami, zwiedzanie, wycieczki), e) we wspólnym organizowaniu propagandy książki i czytelnictwa.

W doborze pism czytelnia musi się kierować przede wszystkim zainteresowaniami środowiska. Winny być do wykorzystania: dzienniki, tygodniki i miesięczniki.

W dziale czasopism humorystycznych i satyrycznych należy brać pod uwagę ich poziom literacki oraz dostępność treści.

Dużą pomocą w doborze pism może być „Przewodnik Literacki i Naukowy" z r. 1946 i 47, podający rozumowany wykaz czasopism literacko-społecznych, oświatowych, młodzieżowych i organizacyjnych.

Rzeczą ważną w czytelni tego rodzaju będą książki pomocnicze do użytku podręcznego. A więc: słownik wyrazów obcych, słownik geograficzny, encyklopedia ogólna, encyklopedia polityczna, Rocznik statystyczny, atlasy itp. Nadto broszura J. Skarzyńskiej „Jak czytać książki i gazety", K. Wojciechowskiego „Praca umysłowa" i E. Weitscha „Technika pracy umysłowej".

W czytelni należy prowadzić księgę rejestracyjną pism dla kontroli i potwierdzenia odbioru poszczególnych numerów, książkę obecności korzystających z czytelni oraz książkę wydatków i dochodów. W sprawozdaniach rocznych należy uwzględniać m. in.: a) ilość pism codziennych, b) ilość czasopism z poszczególnych działów, c) przeciętną dzienną ilość czytelników, d) roczną stałych uczestników, e) sprawy budżetowe.

Bibliografia:

1. W. Regulski — Przewodnik świetlicowy, cz. IV, — „Żywe i drukowane słowo", Warszawa 1936.

2. T. Malinowski, W. Regulski, W. Sosiński — „Świetlica", 1936.

3. M. Kowalczykowa — „Czytelnictwo gazet i czasopism w świetlicy", „Praca Oświatowa" nr 3, r. 1946.

4. J. Krammówna — „Czytelnia samorządowa książek i pism“, „Bibliotekarz“ nr 1, 2, r. 1946.
5. „Praca Oświatowa“, r. 1935—1936.
6. J. Skarzyńska — „Jak czytać książki i gazety“, Warszawa 1946.

MICHALINA WIERCIŃSKA

Z DOŚWIADCZEŃ

Technika pracy umysłowej w pomorskich gimnazjach i liceach dla dorosłych.

Programy nauczania od r. 1946 uwzględniają zarówno w zakresie szkół podstawowych, jak i średnich, technikę pracy umysłowej. Sumienna i pełna realizacja tego programu może po kilku latach sprawić, że młodzież będzie przygotowana do samodzielnego dokształcania się.

Realizacja jednak programów nauczania w zakresie techniki pracy umysłowej napotyka — jak dotychczas — na znaczne trudności. Przede wszystkim dlatego, że nie potraktowano tej rzeczy jako osobnego przedmiotu, lecz wciśnięto ją w ramy nauki języka polskiego. Tymczasem nauka języka polskiego — zwłaszcza na terenach północno-zachodnich — jest prawdziwą „orką na ugorze“. I wobec tego nauczyciel stara się osiągnąć choćby to, co najkonieczniejsze, według tradycyjnego podejścia. Wiedza zaś o książce, przysposobienie czytelnicze, technika pracy umysłowej — to są tematy nowe, które nie zawsze nauczyciel ma czas zgłębić i przystosować do materiału, jaki mu nakreśla program nauki o języku polskim. Nie zawsze też może, a czasami i nie chce poświęcić całych lekcji na sprawy — jak mu się zdaje — mniej ważne.

Zagadnienie to jest jeszcze trudniejsze w szkołach dla dorosłych, gdzie obowiązuje system semestralny. Wobec obciążenia programowego wszystkich przedmiotów wszelkie wezwania do koordynacji nauczania na odcinku techniki pracy umysłowej pozostają zazwyczaj bez echa.

Wytwarza się więc błędne koło. Bo przecież zaprawienie uczniów do samodzielnej pracy z książką odciążyłoby znacznie nauczyciela, a zarazem dało uczniom najistotniejsze i najtrwalsze wartości, jakie szkoła dać człowiekowi może.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego rozwiązało to zagadnienie w następujący sposób.

Dyrektor Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych we Włocławku wysunął projekt przeprowadzenia na terenie jego szkoły specjalnego cyklu wykładów i ćwiczeń z zakresu techniki pracy umysłowej. Wydział Oświaty i Kultury Dorosłych wykorzystał tę myśl w szerszym zakresie: wszystkie gimnazja i licea dla dorosłych w naszym Okręgu (razem pięć) podjęły inicjatywę włocławską, przy czym wykłady i ćwiczenia potraktowano, jako wprowadzenie do dalszego nauczania techniki pracy umysłowej.

Powierzono mi przeprowadzenie wykładów. Zaczęłam naturalnie od Włocławka, gdzie teren był dobrze przygotowany: nieliczny, ale starannie dobrany i opracowany księgozbiór biblioteki szkolnej, zasobna czytelnia oraz wszelkie ułatwienia w pracy ze strony dyrektora.

Dla każdej z klas postanowiono przeznaczyć 7 lekcji. Odbywały się one w czytelni szkolnej w godzinach wolnych od zwykłych zajęć albo nawet kosztem innych przedmiotów. Dojeżdżając z Torunia trzy razy w tygodniu i wykładając po trzy godziny dziennie, wyczerpałam nakreślony sobie program w czasie od 24 września do 29 października. Przy zwiększonej ilości godzin ten sam program wykonałam w przeciągu trzech tygodni w Grudziądzu, choć ilość klas była taka sama.

Wbrew przypuszczeniom wykłady te nie wprowadziły poważniejszych zmian do ustalonego już porządku w planie godzin; niekiedy zaś przydały się bardzo, jako zastępstwa.

Koszty przejazdów, utrzymanie, wynagrodzenia za wykłady pokrywał samorząd uczniowski danego zakładu.

Ponieważ materiału, rozłożonego w programach szkolnych na kilka lat nauczania, nie podobna wyczerpać w siedmiu, choćby najintensywniej przepracowanych lekcjach, przeto postawiłam sobie następujące zadanie: nauczyć mych słuchaczy poznawania książek, zapisywania ich, sztuki czytania i notowania, umiejętności korzystania z encyklopedii, słowników i bibliografii, korzystania z czasopism i gazet.

Oparłam się oczywiście na konspekcie, podanym przez Ministerstwo Oświaty pismem z dnia 26 czerwca 1947 roku.

Oto jak wyglądał schemat mych lekcji:

I. *Wykład: Znaczenie techniki pracy umysłowej.*

Każdy, kto chce się utrzymać na pewnym poziomie, musi się uczyć do końca życia; technika pracy umysłowej tę pracę ułatwia; pozwala pełniej wykorzystać zdolności wrodzone, oszczędza czas i energię. Książka najważniejszym narzędziem pracy umysłowej, największym

wynalazkiem ludzkości. Książki są różne. Jest ich bardzo wiele. Należy więc nauczyć się najpierw poznawania książek bez ich czytania.

Ćwiczenie. Wszyscy uczniowie otrzymują jednakowe broszurki „Wiedzy Powszechnej“. W ogólnej dyskusji analizujemy kartę tytułową broszurki, zastanawiając się, o czym informuje czytelnika nazwisko autora, tytuł, podtytuł, wydanie, nazwa wydawnictwa, miejsce i rok wydania, firma wydawnicza.

Na zakończenie dyskusji sporządzamy notatkę bibliograficzną broszurki.

II. *Wykład: Układ wewnętrzny książki.*

Znaczenie spisu treści, przedmowy, skorowidzów — zwłaszcza rzeczowego i imiennego. (Wykład ilustruję przykładem kapitalnego znaczenia przedmów autora i tłumacza do książki Murgera pt. „Sceny z życia cyganerii“ oraz przykładem skorowidzu rzeczowego z książki K. Wojciechowskiego pt. „Praca umysłowa“).

III. *Ćwiczenia bibliograficzne.*

Każdemu z uczniów daję książkę popularno-naukową lub naukową z biblioteki szkolnej. Uczeń sporządza jej notatkę w ciągu 2-3 minut. Notatki te wspólnie sprawdzamy, wyjaśniając wszystkie wątpliwości. Następnie uczniowie zamieniają ze sobą książki i po 5-minutowym ich przejrzenu dają pierwszą opinię o książce na podstawie zbadania elementów orientacyjnych i przerzucenia treści.

IV. *Wykład: Sztuka czytania i notowania.*

Szybkość czytania, studiowanie książki naukowej, praca z kilku książkami, przygotowanie do notatek, schemat notatki, przechowywanie notatek. Ćwiczenie: robimy przykładową notatkę z „Placówki“ Prusa.

V. *Wykład i ćwiczenia: Encyklopedie, słowniki, bibliografie.*

E., s., b. ogólne i specjalne, ich rodzaje, układ, zastosowanie, sposoby korzystania. Słowniki języka polskiego: wileński i warszawski. Bibliografie Estreichera i Korbuta.

Uczniowie na lekcji dowolnie szukają haseł w egzemplarzach, wypożyczonych z biblioteki szkolnej, od osób prywatnych lub przywiezionych przeze mnie z biblioteki okręgowej Kuratorium. (Należy pokazać uczniom jak największy ich zasób).

VI. *Wykład i ćwiczenia: Korzystanie z gazet i czasopism.*

Rozdaję uczniom wszystkie egzemplarze z czytelni szkolnej. Pogadanka o rodzaju prasy i jej znaczeniu, o sposobach zdobywania i prze-

kazywania wiadomości przez agencje prasowe. Przegląd współczesnego piśmiennictwa polskiego.

Uczniowie w dyskusji uzupełniają moją pogadankę własnymi spostrzeżeniami. Na ochotnika referują układ któregoś z czasopism.

VI. *Ćwiczenia: Umiejętność dobierania odpowiedniej bibliografii.*

Każdy z uczniów otrzymuje temat, do którego w ciągu 10—15 minut dobiera literaturę na podstawie współczesnych bibliografii: „Przewodnik Literacki i Naukowy" i „555 książek..." (odpowiednią ilość egzemplarzy tych bibliografii wypożyczam z biblioteki podręcznej Wydziału O. i K. D.).

Odczytujemy sporządzone przez uczniów zestawienia i omawiamy je. Pogadanka o pisaniu referatów.

W wykładach swych opieram się na następującej literaturze pomocniczej:

Rudniański — Technologia pracy umysłowej.
Wojciechowski — Praca umysłowa (doskonały zwłaszcza jest rodział III Słowniki i encyklopedie),
Weitsch — Technika pracy umysłowej.
Skarzyńska — Jak czytać książki i gazety.
Dziubak — Samokształcenie jednostkowe i zespołowe.

Starałam się nadać powyższym tematom formę jak najbardziej pociągającą, a tym samym przykuć uwagę słuchaczy. Udawało się to tym łatwiej, że i sam przedmiot, i prelegent (spoza grona nauczycielskiego) miały dla uczniów posmak nowości. Ćwiczenia, choć w tak szybkim tempie odbywane, dawały korzyści.

Wyniki: Orientacja uczniów w katalogach i zawartości biblioteki i czytelni szkolnej, poznanie zasadniczych pomocy w pracy samokształceniowej oraz instytucyj, gdzie te pomoce znaleźć można, poznanie źródeł zdobycia materiału do opracowań i referatów. Wzrost liczby czytelników biblioteki szkolnej i rozczytywanie się uczniów we wskazanej im literaturze, traktującej o technice pracy umysłowej.

Wytyczne dla przyszłej pracy: Cykl mych lekcji zamykała konferencja grona nauczycielskiego, na której zdawałam dokładne sprawozdanie z przebiegu pracy i z osiągniętych wyników. Omawiałam sposoby wykorzystania nabytych przez uczniów wiadomości oraz poprowadzenia pracy dalej przez całe grono.

Wysunięto następujące projekty: wycieczka poszczególnych klas do biblioteki miejskiej, zapoznanie się z jej katalogami, przydzielenie uczniom kilku haseł, odsyłających do dostępnych encyklopedii i słowników; wyjaśnienia mogą potem posłużyć jako punkt wyjścia lekcji (matematyki, fizyki, geografii); przygotowanie przez uczniów prac seminaryjnych (jednej na semestr), z których najlepsze, posuwające naprzód materiał danego przedmiotu, odczyta się na lekcji z omówieniem bibliografii i metody opracowania; prace te można ująć w formę referatu, koreferatu i dyskusji; na lekcjach nauki o Polsce współczesnej przeprowadzać gazetę „mówioną“ przez uczniów, jako referentów poszczególnych działów; każdej klasie wyznaczyć w planie lekcji choćby jedną godzinę na dwa tygodnie obowiązkowych zajęć w czytelni szkolnej; na lekcji tej mogliby uczniowie opracowywać katalog dziesiętny czasopism (projekt ten zrealizowało obecnie Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych we Włocławku).

W ten sposób pierwszy krok na trudnej drodze nowego zagadnienia w szkole został zrobiony. Czas przyniesie dalsze doświadczenia, które pozwolą udoskonalić metody nauczania dorosłych, aby przygotować ich do samodzielnej pracy umysłowej.

MATERIAŁY

EDMUND OSMAŃCZYK

O ZIEMIO NASZA

Opracowanie inscenizacyjne

O ziemio!... słowem polskim, wciąż żywym otulona,
Ojców naszych ziemio odwieczna, bądź pochwalona!

Związało nas niebo z tobą w przeszły i przyszły czas,
i otośmy wszyscy z ciebie, a tyś jest wszystka z nas.

Jedne są nasze dzieje i wspólna nam droga jest,
hen, przed wiekami zaczęta przez wspólny święty Chrzest.

Cóż stąd, że obcy dźwięk litery po tobie pisze,
ciągle jesteśmy przy tobie i nasz dźwięk słyszysz.

O polski dźwięk dziecięcych, matczynych słów walczymy,
nie trzeba ci nic przyrzekać, wiesz: nie ustąpimy!

I ni wicher, ani burza dźwięku naszego nie stłumi,
bo przez cię w łanach zbóż zawsze pieśń polska zaszumi.

O ziemio! — słowem polskim miłośnie otulona,
umiłowana Ojców ziemio, bądź pochwalona!

OBJAŚNIENIA

W grupie 7 do 12 stoją w jednym szeregu dziewczęta w strojach śląskich. Za nimi taka sama grupa chłopców. Recytacja ta może być wykonana i przez same dziewczęta; nigdy zaś przez samych chłopców ze względu na liryczny charakter wiersza.

Grupa dziewcząt ma wyciągnięte przed sobą ręce, jak gdyby na dłoniach swoich trzymała „dary ziemi". Oczy spuszczone na dłonie.

Grupa chłopców nieruchoma; ręce opuszczone, wzrok — przed siebie.

1 wiersz I strofki mówią wysokie głosy żeńskie. Przy 2 wierszu I strofki dziewczęta wolno pochylają się naprzód z wyciągniętymi rękami w głębokim ukłonie.

1 wiersz II strofki mówią niskie głosy żeńskie. Wszystkie dziewczęta prostując się wolno opuszczają ręce. Po „przeszły" — pauza; „przyszły" czas" — cały zespół, tj. dziewczęta i chłopcy. Dziewczęta unoszą prawą rękę do góry i odwracają się w kierunku ręki. Chłopcy robią zwrot w tym samym kierunku bez podnoszenia ręki.

III strofka: „Jedne są nasze drogi“ — mówi solo w grupie chłopców głos niski; „i wspólna nasza droga jest“ — grupa chłopców mocno, krótko. „Hen, przed wiekami zaczęta przez wspólny święty Chrzest“ — mówi grupa dziewcząt, akcentując „święty“.

1 wiersz IV strofki — solo w grupie chłopców (głos wysoki). 2 wiersz IV strofki — cała grupa dziewcząt, akcentując „nasz“.

1 wiersz V strofki — mówi solo jedna z dziewcząt, wysuwając się naprzód; głos wysoki, w tonie — gorąca prośba. 2 wiersz V strofki — cała grupa dziewcząt; „wiesz: nie ustąpimy!“ — cała grupa chłopców.

1 wiersz VI strofki — cała grupa chłopców. 2 wiersz VI — cała grupa dziewcząt.

1 wiersz VII strofki — cały zespół (chłopcy i dziewczęta). Chłopcy wchodzą pomiędzy dziewczęta, tworząc jeden zwarty szereg. 2 wiersz VII strofki „umiłowana Ojców ziemio“ — solo w grupie dziewcząt (głos wysoki); „bądź pochwalona“ — cały zespół unosząc wysoko obie ręce do góry gestem błogosławieństwa.

Uwaga: Wiersz ten nadaje się szczególnie na wieczornicę śląską lub Ziem Odzyskanych. W zespole tylko żeńskim partie, przeznaczone dla chłopców, powinny mówić dziewczęta o niskich głosach.

Opr. **A. Buterlewicz**

ST. RYSZARD DOBROWOLSKI

MŁODYM

Opracowanie inscenizacyjne

Nie ma klęski, gdy strzela grom,
kiedy z dachu wyrasta łuna,
Wy ramieniem wspieracie dom,
żeby nie runął.

I gdy w miasto uderza szkwał,
kiedy skacze fala potopu,
z Waszych piersi pierwszy szaniec i wał,
i opór.

Nic, że krwawa kąpiel, że kaźń,
że na kołach życia hamulec,
każdy miał z nas paść —
nie ulec.

Jeszcze mroczne dni będą szły.
Wam — nic, tylko pazurami przywarłszy
do sztandarów, obnażać kły
i warczeć.
Jak lwy!

Młodzi! brzask już stoi u bram.
Jeszcze dzień, jeszcze dwa, by noc rozciął,
światłem spłynął do ran —
Wolnością!

OBJAŚNIENIA

Na scenę ze śpiewem (pieśń marszowa o nastroju pogodnym, bojowym, mocnym) wchodzi grupa „młodych". Idą ustawieni czwórkami; na czele pochodu niosący (a) sztandar. Wszyscy w grupie muszą być jednakowo ubrani: w mundury wojskowe, harcerskie, organizacyjne, uczniowskie; dziewczęta mogą być w granatowych spódnicach i białych bluzkach

Grupa może być mieszana lub jednolita (same dziewczęta lub sami chłopcy).

Grupa śpiewając przechodzi na ukos scenę; nucąc melodię ustawia się po lewej stronie od widza.

Gdy pieśń zacicha, stojący (a) na czele ze sztandarem odwraca się ku grupie i zdecydowanie, mocno mówi 3 pierwsze wiersze I strofki; 4 wiersz mówi cała grupa.

3 pierwsze wiersze II strofki mówi znowu prowadzący (a) grupę (ze sztandarem); 4 wiersz — zespół twardo, unosząc lekko głowę w górę.

1 wiersz III strofki mówią niskie głosy w zespole; „że kaźń" — solo głos niski; 2 wiersz — solo głos niski, miękko; 3 wiersz — solo głos niski twardo; 4 wiersz — cały zespół mocno, zawzięcie.

Całą IV strofkę i „jak lwy" mówi prowadzący (a) grupę.

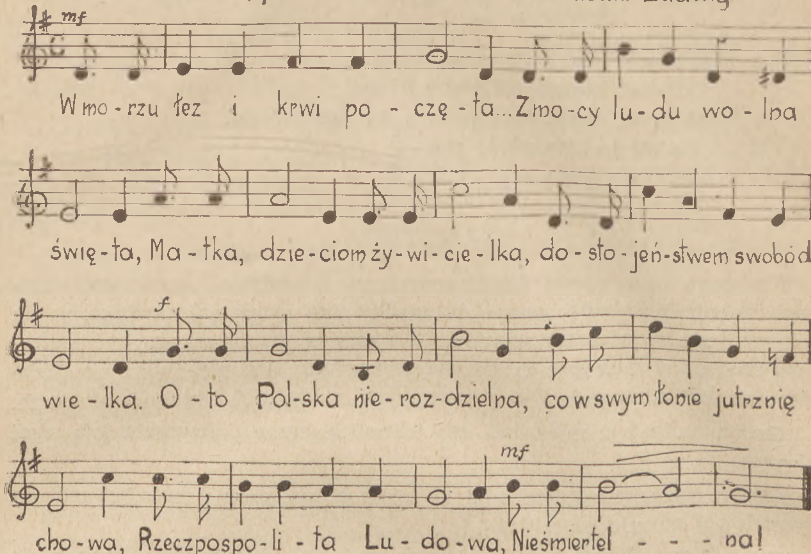
1 wiersz V strofki mówi cały zespół unosząc rękę w górę i robiąc jeden krok wprzód, jak gdyby gotując się do marszu. Słowa te zwrócone są ku widowni. Prowadzący (a) robi z w r o t k u p r z o d o w i i lekko unosi sztandar w górę. „Jeszcze dzień" — kilka niższych głosów; „jeszcze dwa" — kilka wyższych głosów; „by noc rozciął" — cały zespół; „światłem spłynął do ran" — solo głos wysoki; „Wolność" — cały zespół, zastygając z wysoko wzniesioną ręką i lekko poddając się ku tyłowi.

Łatwy ten wiersz może być włączony w uroczystość poświęconą Młodym, Światu Pracy, Wolności. (Ostatnio był realizowany na kursach Ligi Kobiet i PW).

Opr. **A. Buterlewicz**

NIEŚMIERTELNA

Umiarkowanie, poważnie Adam Ludwig



W morzu łez i krwi poczęta . . .
Z mocy ludu wolna święta,
Matka, dzieciom żywicielka,
Dostojeństwem swobód wielka.

Oto Polska nierozdzielna,
Co w swym łonie jutrznie chowa,
Rzeczpospolita Ludowa,
Nieśmiertelna!

W morzu łez i krwi poczęta . . .
Sercem pieści swe pisklęta.
Całą ziemię z łez osuszy,
Wskrzesicielka ludzkiej duszy!

Oto Polska nierozdzielna itd.

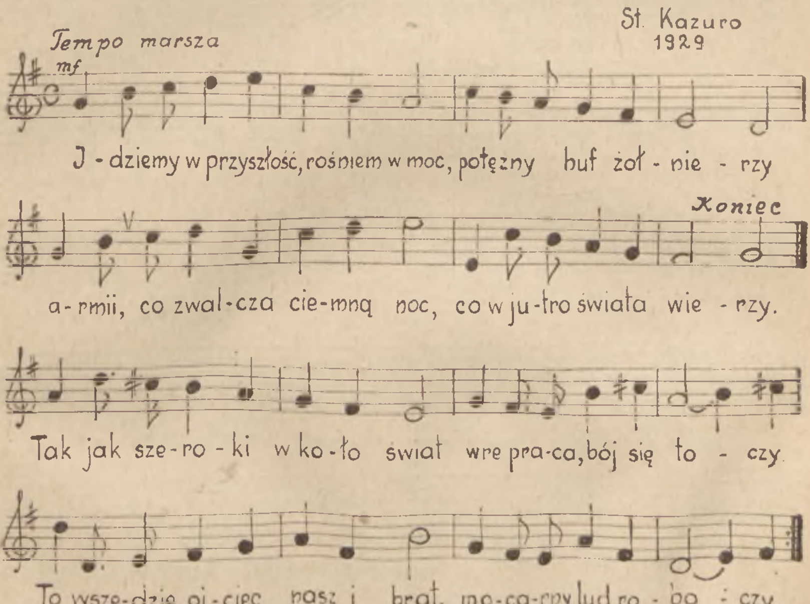
W morzu łez i krwi poczęta . . .
Jak złamała sromu pęta,
Tak swych praw i słońc ustrzeże,
Mocą Czynu, w dobrej wierze.

Oto Polska nierozdzielna itd.

W morzu łez i krwi poczęta . . .
Orgij zbrodni nie rozpęta;
Krzywd rugując przywileje,
Wspólne szczęścia kreśli dzieje.
Oto Polska nierozdzielna itd.

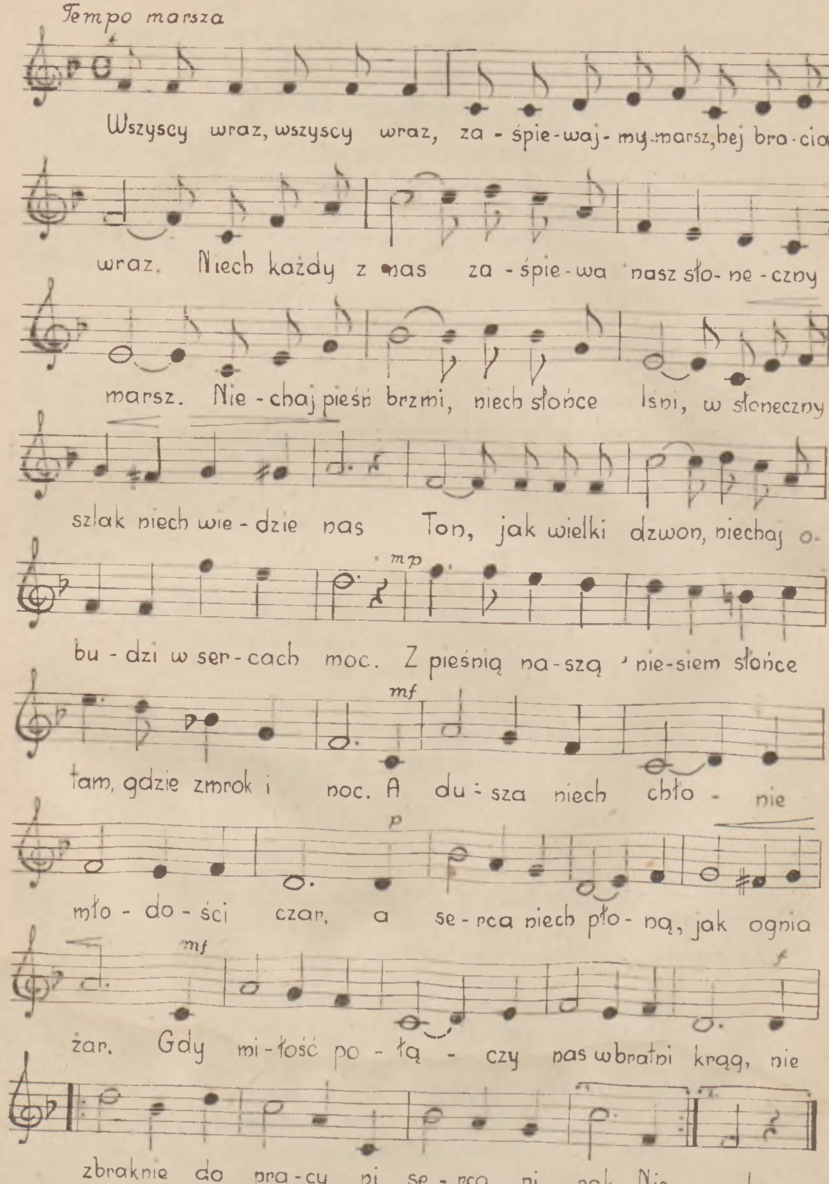
A kto śmiałby broń poganią,
Ślepą siłę podszczuć na Nią,
Biada mu, bo lud na straży,
Życiem broni Jej Ołtarzy!
Oto Polska nierozdzielna itd.

HYMN ROBOTNIKÓW
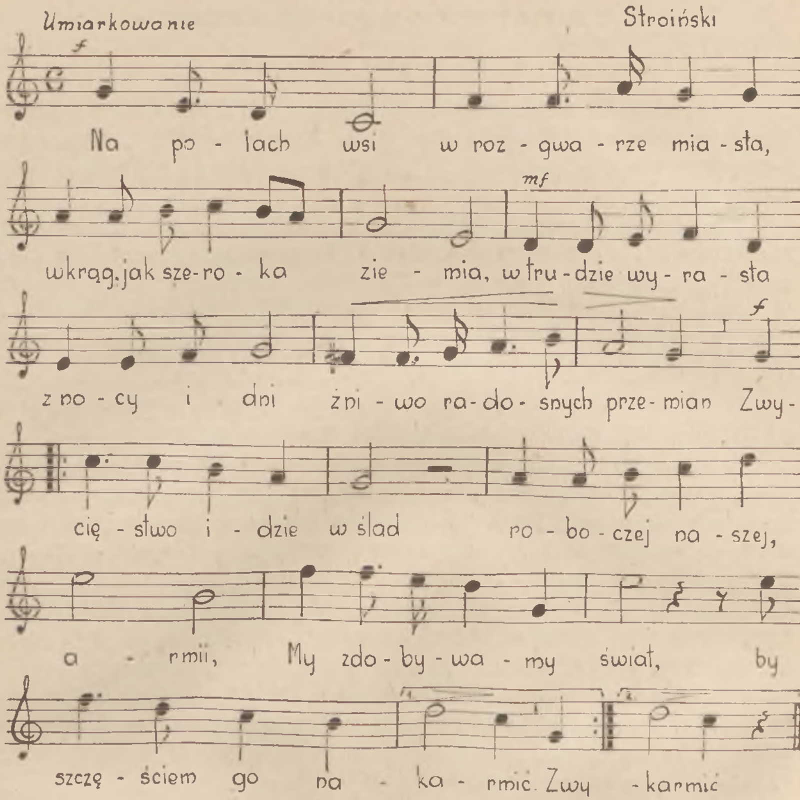


Idziemy w przyszłość, rośniem w moc,
Potężny huf żołnierzy
Armii, co zwalcza ciemną noc,
Co w jutro świata wierzy.
Tak jak szeroki w koło świat
Wre praca, bój się toczy.
To wszędzie ojciec nasz i brat,
Mocarny lud roboczy.

MARSZ SŁONECZNY



PIEŚŃ PRACY



Na polach wsi, w rozgwarze miasta,
W krąg, jak szeroka ziemia,
W trudzie wyrasta z nocy i dni
Żniwo radosnych przemian.

Zwycięstwo idzie w ślad
Roboczej naszej armii,
My zdobywamy świat,
By szczęściem go nakarmić.

KRONIKA

Z KURATORIUM O. S. POMORSKIEGO

KURS W CIECHOCINKU

W początkach listopada r. ub. odbył się w Ciechocinku staraniem Wydziału Oświaty i Kultury Dorosłych Kuratorium O. S. Pomorskiego 8-dniowy kurs dla kierowników zespołów czytelniczych i samokształceniowych.

Kurs liczył 73 uczestników. Byli to przeważnie młodzi nauczyciele kwalifikowani z ośrodków wiejskich. Główny nacisk położono na zajęcia praktyczne, na które poświęcono 2/3 godzin. Słuchacze wzięli też udział w pokazowym zebraniu zespołu samokształceniowego w Toruniu, co dało im najlepszy pogląd na metody pracy samokształceniowej, tak bardzo odbiegającej od nauczania szkolnego.

W czasie wycieczki do Torunia kurs zwiedził również bibliotekę miejską i dziecięcą, muzeum miejskie i wystawę malarską.

Celem umożliwienia kursistom przeprowadzenia praktycznych ćwiczeń i zajęć przygotowano starannie bibliotekę kursową. Zajmowała ona trzy największe sale budynku, połączone ze sobą. W jednej urządzono wystawę książki, na którą eksponatów dostarczyła Księgarnia Naukowa T. Szczęsnego w Toruniu. Pomysłowa dekoracja z papieroplastyki akcentowała hasło: „Z oświatą do warstw robotniczych i chłopskich". Estetyczne reklamy, wykresy, albumy i napisy głosiły zewsząd pochwałę książki, jako źródła kultury narodowej. Najbogaciej reprezentowany był dział piśmiennictwa popularno-naukowego. W dwu innych salach mieściła się wystawa „Czytelnika", biblioteczka podręczna kursu, wzorcowa biblioteczka podręczna zespołu samokształceniowego oraz czytelnia kursu, obejmująca liczne czasopisma i dzienniki.

Kurs odwiedził kurator dr Cz. Skopowski, który w dwugodzinnej swobodnej pogadance omówił ze słuchaczami aktualne zagadnienia oświaty dorosłych i obywatelskiej pracy nauczycielstwa pomorskiego.

Kurs zakończył się uroczystą wieczornicą, przygotowaną przez słuchaczy. Dekorację tworzyły: duża mapa konturowa Polski z orłem nad stolicą i wyraźnym zaznaczeniem Ziem Odzyskanych oraz ciekawie zmontowana gazetka zagadnieniowa na tle dźwigów i żórawi. Całość zamykały sztandary narodowe i artystyczny napis: „Polska na szlaku piastowskim".

Wieczornicę rozpoczęto śpiewem chóralnym „Cześć polskiej ziemi". Potem szły krótkie referaty, inscenizacje fragmentów powieści Morcinka, recytacje, deklamacje, śpiewy.

Kursiści mieli tak poważny stosunek do wszystkich zajęć i tak szczerze interesowali się omawianymi zagadnieniami, że można mieć pewność, iż gorliwie będą spełniali swe zadania na powierzonych im placówkach.

Michalina Wiercińska

II WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TUL-RP

W dniu 14 marca r. b. odbyło się w Warszawie II Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych R. P. (Pierwsze, o charakterze zjazdu organizacyjnego, miało miejsce w Pabianicach w dniach 11, 12 i 13 października 1945 r., o czym pisaliśmy w n-rze 1 „Pracy Oświatowej“ z grudnia 1945).

Zebranie otworzył i zagaił obrady prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Feliks Popławski. Przewodniczył Czesław Wycech. Byli też obecni przedstawiciele tymczasowych władz nowego TUL-RP., a więc wicemin. Wilhelm Garncarczyk, wicemin. Jerzy Drewnowski, Aleksander Juszkiewicz, Mieczysław Wysocki i inni.

Sprawozdanie z dotychczasowej 2½-letniej działalności TUL złożył w imieniu Zarządu Głównego Feliks Popławski, omawiając dorobek Towarzystwa w poszczególnych dziedzinach, a w końcu — sprawy, związane z reorganizacją instytucji na zasadach, jakie się wyłoniły w ostatnim roku.

Osobne sprawozdanie z prac oświatowo-wychowawczych dał Jan Olszowski, kierownik Wydziału Pedagogicznego TUL. Drukujemy je na innym miejscu.

Następnie zebrani wysłuchali sprawozdania finansowego i Komisji Rewizyjnej.

Po dyskusji i uchwaleniu skwitowania ustępującemu Zarządowi Wacław Schayer zreferował projekt nowego statutu Towarzystwa, który po krótkiej dyskusji przyjęto. I zgodnie z tym statutem wybrano członków: do Naczelnej Rady Społecznej TUL-RP., do Głównej Komisji Kontrolującej i do Głównego Sądu Organizacyjnego.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący w krótkim przemówieniu nakreślił nowe zadania i drogi stojące przed Towarzystwem i zamknął obrady.

W ten sposób zakończył się pierwszy okres działalności powołanego do życia na zjeździe pabianickim Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych R. P. Obecnie wchodzimy w nowy okres, kiedy w ramach przeorganizowanego TUL-RP. będą się mieściły nie tylko zadania, związane z uniwersytetami ludowymi, ale i te, które spełniały dotychczas: Ludowy Instytut Oświaty i Kultury, T-wo Teatru i Muzyki Ludowej, Ludowy Instytut Kultury i Ludowy Instytut Muzyczny.

SPRAWOZDANIE Z PRACY TUL—RP W DZIALE PEDAGOGICZNYM ZA OKRES OD 11.X. 1945 DO 14.III. 1948.

Prace o charakterze pedagogicznym stanowiły trzon akcji Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej w dotychczasowym jego zakresie działania, gdyż głównym jego celem było: rozwijanie i doskonalenie akcji wychowawczej uniwersytetów ludowych w Polsce.

Wykorzystując doświadczenia lat przedwojennych — zwłaszcza zaś Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego, prowadzonego przez Ignacego Solarza, oraz w oparciu o prace i przemyślenia zespołów konspiracyjnych, przystąpiono już w początkach r. 1945 do organizowania uniwersytetów ludowych na ziemiach wyzwolonych.

W marcu tego roku były już czynne 3 u. l.; w ciągu miesięcy letnich powstały 3 dalsze placówki, a kilkanaście ośrodków przystosowano do tych potrzeb. TUL—RP, zorganizowane w lecie 1945 r. podjęło zadanie planowego regulowania samorzutnej akcji, ustalenia koncepcji rozwojowej, wychowawczej i organizacyjnej uniwersytetów ludowych i stwarzania warunków, aby ich praca była postawiona na odpowiednim poziomie.

W planowaniu rozwoju uniwersytetów ludowych przyjęto zasadę, że w warunkach polskich jeden uniwersytet ludowy na powiat może spełnić stawiane wymagania; a zatem przy pełnym rozwoju organizacyjnym będziemy mogli dojść do liczby około 270 uniwersytetów ludowych, bo taka jest ilość powiatów o charakterze wiejskim.

Obraz dotychczasowego rozwoju daje nam poniższe zestawienie:

w roku szkolnym		1944/45	czynne były	4	uniwersytety ludowe,
„	„	1945/46	„ „	41	„ „
„	„	1946/47	„ „	57	„ „
„	„	1947/48	podjęły pracę	64	„ „ *)

W zestawieniu tym nie uwzględniono uniwersytetów ludowych o typie specjalnym, nie utrzymujących łączności z TUL—RP (np. związanych z hierarchią kościelną).

Rozmieszczenie terenowe uniwersytetów ludowych według województw przedstawia się następująco:

---

*) Trzy dalsze rozpoczną kursy w najbliższym czasie.

Województwa	1944/45	1945/46	1946/47	1947/48
Białystok	—	1	1	1
Bydgoszcz	—	3	6	7
Gdańsk	—	—	1	2
Katowice	—	6	6	6
Kielce	3	3	4	5
Kraków	—	5	7	7
Lublin	1	4	4	5
Łódź	—	6	9	9
Olsztyn	—	2	2	2
Poznań	—	4	5	7
Rzeszów	—	1	3	3
Szczecin	—	2	2	1
Warszawa	—	3	4	6
Wrocław	—	1	3	3
Razem	4	41	57	64

Ilość przeprowadzonych dotychczas pełnych kursów, trwających około 5 miesięcy (w niektórych wypadkach nieco skróconych, w innych zaś przedłużonych do 6, a nawet 9 miesięcy), wynosi 191 z ilością słuchaczy 5.195, z czego:

w roku szkolnym	1944/45	było	4 kursy	z ilością	160 słuchaczy
„ „	1945/46	„	49 kursów	„	1336 „
„ „	1946/47	„	78 „	„	2117 „
„ „	1947/48*)	„	60 „	„	1582 „

Razem 191 kursów z ilością 5195 słuchaczy

Rada Wychowawcza TUL—RP, jako zespół powołany między innymi do czuwania nad tym, aby działalność wychowawcza uniwersytetów ludowych odpowiadała istotnym celom, i do pracy nad doskonaleniem metod i programów uniwersytetów ludowych oraz współdziałania w tym zakresie z instytucjami i organizacjami kulturalno-oświatowymi, skupiła swoją uwagę głównie na zagadnieniu przystosowania uniwersytetów ludowych do wymogów chwili. Tematem obrad jej pierwszego posiedzenia w dniach 2 i 3 marca 1946 r. były: „Wytyczne pracy wychowawczej

*) W pierwszym półroczu.

uniwersytetów ludowych“ i „Dotychczasowa praca uniwersytetów ludowych a potrzeby społeczno-kulturalne wsi“. Na drugim posiedzeniu w dniach 22 i 23 listopada 1946 r. rozważano: „Kierunek wychowawczy uniwersytetów ludowych na tle dzisiejszych haseł i dążeń nowatorskich“ oraz „Uniwersytety ludowe w całokształcie ruchu ludowego“. Trzecie — nadzwyczajne — posiedzenie Rady Wychowawczej w dniu 16 czerwca 1947 r. zwołano dla zajęcia stanowiska wobec sprawy połączenia chłopskich instytucji kulturalno-oświatowych. Konferencja działaczy wiciowych z przedstawicielami TUL—RP w Dębowej Górze k. Skierniewic, odbyta w dniach 9 i 10 sierpnia 1946 r., dotyczyła również sprawy zasadniczego kierunku wychowawczego uniwersytetów ludowych, a dyskusję przeprowadzono na podstawie referatu: „Rola uniwersytetów ludowych wobec zadań ruchu ludowego“.

Komisja Pedagogiczna przy Zarządzie TUL—RP była organem doradczym w sprawach wychowawczych, a zwłaszcza programowych. Odbyła ona szereg posiedzeń (protokółowanych 16), na których opracowywano wytyczne programowe pracy uniwersytetów ludowych, programy kursów dla kandydatów do pracy pedagogicznej w uniwersytetach ludowych i kursów doskonalenia pracowników; opiniowano programy i wysłuchiwano sprawozdań powizytacyjnych; organizowano wyjazdy do uniwersytetów ludowych specjalnie zaproszonych prelegentów; przygotowywano wydawnictwa, dyskutowano nad ukazującymi się w prasie artykułami na temat uniwersytetów ludowych i opracowano projekt wykazu książek dla bibliotek u. l.

W zebraniach Komisji Pedagogicznej uczestniczyli również zapraszani przedstawiciele innych instytucji i organizacji. Sprawa zorganizowania w miastach uniwersyteckich zespołów pracowników naukowych, którzy mogliby przyjść z pomocą nauczycielom z uniwersytetów ludowych w ich dalszej pracy nad sobą, była przedmiotem rozważań na kilku posiedzeniach Komisji. Podjęto również inicjatywę — nie wprowadzoną, niestety, w życie z braku środków — stworzenia stałego zespołu objazdowego z wykładami, pokazami i audycjami, który by, jako tzw. Ruchomy Uniwersytet Ludowy, docierał do wszystkich u. l. oraz do innych ośrodków społeczno-kulturalnych na wsi.

Przygotowanie nowych pracowników pedagogicznych dla uniwersytetów ludowych i doskonalenie tych, którzy podjęli już pracę, stanowiło przedmiot stałej najpoważniejszej troski Towarzystwa. Punktem wyjściowym były prace przygotowawcze z okresu konspiracji oraz trzy konferencje, zorganizowane przez Ministerstwo Oświaty w miesiącach letnich 1945 r. TUL—RP przeprowadziło w tym zakresie następujące prace:

1) 3½-miesięczny kurs w Czatkowicach dla kandydatów do pracy wychowawczej uniw. lud. w okresie 17. II. — 31. V. 1946 r.; przybyło 70 kandydatów, z których ukończyło kurs 44;

2) podobny kurs, trwający również przeszło trzy miesiące, w Głuchowie Grójeckim w czasie od 22. I do 30. IV 1947 r., w którym wzięło udział 56 uczestników, a ukończyło go 34.

W obu tych kursach przygotowawczych zastosowano podział na trzy okresy: najkrótszy, wstępny, obejmujący ogólne wprowadzenie kandydatów do zagadnień pracy w uniwersytetach ludowych; drugi, miesięczny — praktyka w uniwersytetach, i trzeci, dwumiesięczny — kurs właściwy.

Spośród uczestników obu kursów 38 osób pracuje do dziś w uniwersytetach ludowych; około 10 osób pracowało, lecz po pewnym okresie ustąpiło po przymierzeniu swoich możliwości do wymagań; około 10 osób ma zamiar podjąć jeszcze pracę w nowoorganizowanych uniwersytetach; reszta zaś pracuje na innych pokrewnych odcinkach, współdziałając z akcją uniwersytetów ludowych.

W listopadzie r. ub. przeprowadzono nadto kilkudniową konferencję w Janowie z 12 nauczycielami nie zatrudnionymi, którzy mają zamiar podjąć pracę w uniwersytetach ludowych.

Akcja doskonalenia czynnych pracowników uniwersytetów ludowych polegała przede wszystkim na organizowaniu dwu- i trzytygodniowych kursów-konferencji, poświęconych zagadnieniom ogólnoprogramowym i metodycznym oraz poszczególnym dziedzinom pracy.

Pierwsza konferencja tego typu odbyła się w Ursynowie w czasie od 5 do 20 lipca 1946 r. z udziałem 69 pracowników; druga w Janowie od 24 sierpnia do 13 września 1947 r. z 55 uczestnikami; trzecia, jako kurs artystyczno-świetlicowy, także w Janowie od 14 do 28 września 1947 r. z udziałem 53 osób; i czwarty kurs, poświęcony zagadnieniom wychowania fizycznego i p. r. w. w uniwersytetach ludowych, w Janowie od 20 listopada do 3 grudnia 1947 r. dla 20 pracowników tego działu.

Odwiedziny instrukcyjno-wizytacyjne uniwersytetów ludowych miały za zadanie poznanie istotnego stanu pracy poszczególnych placówek oraz ich potrzeb i pomoc w zakresie programowym. Brak dostatecznej ilości pracowników pedagogicznych przy Zarządzie Głównym TUL—RP nie pozwalał na wykonanie tego zadania w pełnej mierze, tzn. na odwiedzenie każdego uniwersytetu ludowego podczas każdgo kursu; i w tych jednak warunkach odwiedzono większość u. l. Wyjeżdżali członkowie Zarządu, pracownicy pedagogiczni, specjalnie zapraszani współpracownicy oraz członkowie delegatur wojewódzkich TUL—RP. Uzupełnieniem akcji w tym zakresie były spotkania z pracownikami uniwersytetów ludowych w czasie ich pobytu w Warszawie oraz na konferencjach różnego typu. Stwierdzić trzeba, że spora już, choć nie wystarczająca na potrzeby bieżące, rzesza pracowników pedagogicznych uniwersytetów ludowych, licząca ponad 180 osób, spełnia swoje zadania.

TUL—RP starało się również ułatwić poszczególnym placówkom zaopatrzenie się w podstawowe komplety biblioteczne. Uzyskaliśmy w tej dziedzinie pomoc Ministerstwa Oświaty oraz Ministerstwa Rolnictwa i R. R. TUL—RP prowadziło poradnictwo w zakresie doboru książek, ułatwiało ich nabywanie i przesyłało zakupione przez siebie. Ogółem wysłano do uniwersytetów ludowych około 3 500 książek i zgromadzono w bibliotece TUL—RP ok. 500 tomów. Stan ilościowy bibliotek uniwersytetów ludowych poprawił się znacznie w ciągu ostatniego roku — tak, że obecnie już każdy uniwersytet ludowy posiada biblioteczkę liczącą od 120 do 1500 tomów. Łączna ilość książek we wszystkich uniwersytetach ludowych wynosi 24.819.

Aparaty radiowe posiada 15 uniwersytetów ludowych, epidiaskopy 7.

Akcja wydawnicza TUL—RP znalazła swój wyraz w opracowaniu i wydaniu sprawozdania ze Zjazdu w Pabianicach pt. „Uniwersytety ludowe w Polsce" w nakładzie 5.000 egz.; w wydaniu opracowanego przez Zofię Solarzową zbiorku pieśni pt. „Pieśni WUO" w nakładzie 10.000 egz.; oraz w kwartalniku uniwersytetów ludowych „Siewba", którego ukazały się dotychczas dwa podwójne numery w nakładzie po 2.000 egz. Nadto rozesłano do uniwersytetów ludowych i członków TUL—RP 3 numery powielonego na cyklostylu Biuletynu Wewnętrznego z dodatkiem do n-ru 2 wykazu książek dla bibliotek uniwersytetów ludowych. W przygotowaniu jest praca na temat konspiracyjnej akcji uniwersytetów ludowych oraz „Uniwersytet Ludowy Szycko-Gacki" we wspomnieniach Z. Solarzowej, Wł. Fołty i B. Dejworka.

Podobnie, jak praca uniwersytetów ludowych zasięgiem swoim obejmuje nie tylko zespoły bezpośrednio uczestniczące w kursach, lecz przez tych uczestników oddziaływuje także na szersze środowiska wiejskie, tak też i prace wykonane w komórce centralnej mają znacznie szerszy zasięg, niż to, co wymieniono w niniejszym sprawozdaniu.

Samo wyliczenie tych prac nie daje pełnego obrazu wysiłków i osiągnięć Towarzystwa — zwłaszcza w dziedzinie tak mało podatnej do ujęcia statystycznego, jak dział prac wychowawczych. Stwierdzić jednak możemy, że wkładu tego Towarzystwo wstydzić się nie potrzebuje i że wyniki już dziś są widoczne w różnych dziedzinach naszego życia.

Jan Olszowski

POWSZECHNA ANKIETA CZYTELNICZA

Instytut Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika' 'opracował w jesieni ub. roku i ogłosił w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym oraz za zgodą Ministerstwa Oświaty powszechną ankietę czytelniczą.

Celem powszechnej ankiety czytelniczej jest ustalenie drogą statystyczną, kto w Polsce czyta książki, skąd je czerpie, jaki jest stosunek

czytelników książek do czytania dzienników i czasopism tudzież do innych potrzeb kulturalnych, wreszcie — jakie są najważniejsze zainteresowania, upodobania i potrzeby czytelnicze.

Wychodząc z założenia, że upowszechnienie czytelnictwa nastąpi tym łatwiej, im liczniej i szczerzej wypowiedzą się sami czytelnicy, oparto ankietę na zasadzie, że każdy z czytelników odpowiada sam na postawione mu pytania wypełniając kwestionariusz ankiety.

„Czytelnik" rozsyła kwestionariusze do wszystkich znanych sobie bibliotek, punktów bibliotecznych i wypożyczalni książek oraz korzysta z pomocy niektórych instytucji oświatowych, dzięki czemu zmniejszą się również koszty ankiety. Wobec małej jeszcze ilości bibliotek wiejskich ankieta skierowana będzie do czytelników wiejskich ponadto za pośrednictwem „Rolnika Polskiego", który osiągnął nakład ponad 220.000.

Instytut Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika" zwraca się do wszystkich osób czytających książki z wezwaniem, by wypełniły kwestionariusz ankiety przy sposobności wymiany książek w bibliotece lub wypożyczalni; w wypadku zaś, jeśli nie są stałymi abonentami biblioteki ani wypożyczalni, by odwiedziły dla wypełnienia kwestionariusza najbliższą bibliotekę.

Powszechna ankieta czytelnicza trwać będzie do 30 czerwca b. r.

Zwracamy się do wszystkich władz, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, posiadających biblioteki, o poparcie tej ankiety. Prosimy bibliotekarzy i pracowników oświatowych o pośredniczenie w jej przeprowadzeniu.

Staramy się o uzyskanie adresów wszystkich bibliotek, punktów bibliotecznych i wypożyczalni książek. O ile którakolwiek z bibliotek lub wypożyczalni nie otrzyma do dnia 31 marca b. r. kwestionariuszy powszechnej ankiety czytelnictwa, prosimy, by zażądała nadesłania wprost od Biura Badania Czytelnictwa w Łodzi, ul. Piotrkowska 96.

Wyniki ankiety zostaną opublikowane do użytku wszystkich władz, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, pracujących nad krzewieniem czytelnictwa.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
Instytut Kulturalno-Oświatowy

POSIEDZENIE NAUKOWEGO TOWARZYSTWA PEDAGOGICZNEGO W KRAKOWIE

W dniach 19 i 20 marca b. r. odbyło się w Krakowie posiedzenie Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego, zwołane z inicjatywy Ministra Oświaty w sprawie zorganizowania prac naukowo-badawczych w zakresie nauk pedagogicznych. Konferencję zagaił prezes N. T. P. prof. dr Wł. Heinrich, formułując podstawowe zagadnienia, które mają być przed-

miotem obrad. Następnie delegat Ministra Oświaty nacz. Czernichowski w dłuższym referacie scharakteryzował postulaty Ministerstwa w odniesieniu do programu prac badawczych Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego. Objęły one następujące kręgi zagadnień: 1. krytyczny przegląd spuścizny naukowej w zakresie nauk pedagogicznych, 2. badania socjologiczne w zakresie oświaty i wychowania, 3. badania nad stanem nauk pedagogicznych i szkolnictwa w krajach innych ze szczególnym uwzględnieniem Rosji Sowieckiej i krajów słowiańskich, 4. stworzenie nowej pedagogiki polskiej w oparciu o potrzeby i analizę życia współczesnego.

Po krótkej dyskusji plenarnej nastąpiły obrady w komisjach: pedagogicznej, psychologicznej, historycznej, socjologicznej oraz oświaty i kultury dorosłych.

Komisja oświaty i kultury dorosłych obradowała pod przewodnictwem dra E. Nowickiego. Referat szczegółowy na temat programu prac badawczych w zakresie oświaty i kultury dorosłych wygłosił dr M. Siemieński. Prelegent wysunął następujące kwestie: system oświaty i kultury dorosłych na tle szkolnictwa i wychowania publicznego, psychologiczne i socjologiczne podstawy systemu oświaty dorosłych, kształcenie dorosłych a praca zawodowa, dydaktyka dorosłych, analfabetyzm — jego struktura, źródła i przyczyny, formy i metody popularyzacji wiedzy, studia i tłumaczenia z zakresu o. d. w ZSRR i krajach słowiańskich.

W wyniku dłuższej dyskusji ustalono dokładny obraz obecnie realizowanych w poszczególnych ośrodkach akademickich prac badawczych w zakresie o. d. oraz sformułowano w ramach postulatów Ministerstwa Oświaty jako najpilniejsze zagadnienia do przepracowania: sprawę analfabetyzmu, dydaktykę dorosłych, badania w zakresie o. d. w ZSRR oraz krajach słowiańskich.

Po zakończeniu obrad w komisjach odbyło się plenarne posiedzenie Towarzystwa, na którym Prezes Naukowego T-wa Pedagogicznego podsumował wyniki obrad w komisjach zwracając uwagę na szeroki wachlarz prowadzonych i zamierzonych prac; po czym minister oświaty dr St. Skrzeszewski w dłuższym przemówieniu podkreślił wagę, jaką Ministerstwo Oświaty przykłada do prac Towarzystwa.

Dla oświaty dorosłych w Polsce jest rzeczą dużej wagi, iż zagadnienia o. d. nie tylko znalazły uwzględnienie w pracach Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego, ale zostały też potraktowane równorzędnie do innych dziedzin wiedzy pedagogicznej przez stworzenie osobnej Komisji. Jest to rzecz szczególnie ważna z uwagi na brak obecnie (po likwidacji Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury) innych instytucji, które by podejmowały prace teoretyczne w zakresie oświaty dorosłych. Przed wojną istniejący Instytut Oświaty Dorosłych nie został reaktywowany, jako odrębna placówka; a ujawniająca się wśród działaczy polityczno-oświato-

wych tendencja do zamknięcia o. d. jedynie do dziedziny praktyki oświatowej stwarza niebezpieczeństwo dyletantyzmu i przerwania dobrze zapoczątkowanych przed wojną przepracowań teoretycznych. W tym stanie rzeczy Komisja Oświaty i Kultury Dorosłych Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego spełnić może rolę czołowego ośrodka polskich badań naukowych w tej ważnej, a ciągle jeszcze u nas niedocenianej dziedzinie.

Ryszard Wroczyński

OŚRODEK DYDAKTYCZNY KSZTAŁCENIA KORESPONDENCYJNEGO W KIELCACH

W marcu r. b. odbyła się w Kielcach konferencja uczniów Gimnazjum Korespondencyjnego, prowadzonego przez Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici“ w Łodzi. Wzięli w niej udział uczniowie z powiatów: kieleckiego, iłżeckiego, opatowskiego, sandomierskiego, stopnickiego, pinczowskiego i jędrzejowskiego.

Konferencję zorganizowało Kuratorium (Wydział O. i K. D.) przy współudziale kierownictwa Gimnazjum Korespondencyjnego w Łodzi oraz dyrekcji Państw. Szkoły Średniej dla Dorosłych w Kielcach.

Uczestnicy wysłuchali referatu o kształceniu korespondencyjnym (istota, metody, zakres i możliwości), po czym omówiono organizację pracy w Ośrodku Dydaktycznym, ustalono dni knsultacji uczniów z nauczycielami Gimnazjum Drosłych, specjalistów od poszczególnych przedmiotów, i postanowiono zorganizować w czasie od 5 do 8 maja r. b. zjazd wszystkich uczniów z pow. kieleckiego i sąsiednich. Celem zjazdu będzie zorientowanie się w wynikach pracy samodzielnej uczniów oraz udzielenie im wskazówek i porad, jak należy dalej pracować, by osiągnąć dobre wyniki.

Uczniowie, rekrutujący się najczęściej z elementu wiejskiego, rzucali pytania i wypowiadali własne spostrzeżenia o kształceniu się w domu. Troska o to, by wytrwać w pokonywaniu trudności, przebijała z oczu dyskutujących.

Konferencja wykazała, że podstawowym warunkiem pozytywnej pracy samokształceniowej jest umiejętność korzystania z książki, robienia notatek i utrzymywania łączności z nauczycielami, oceniającymi prace piśmienne.

W dyskusji między innymi pytano np., jak się uczyć, by dłużej pamiętać zdobytą wiedzę, jak odrabiać prace piśmienne, jak i gdzie zdobywać książki (prawie wszyscy uczestnicy pochodzą z odległych wiosek), co robić, gdy się nie rozumie pewnych zadań. Niektóre pytania wydawały się nieraz aż naiwne, ale dopiero indywidualne rozmowy po konferencji

wykazały, jak wiele braków posiadają tacy uczniowie i jak wiele równocześnie zapału i chęci do zdobycia wykształcenia. Nie może to dziwić. gdy weźmiemy pod uwagę, że kształcenie korespondencyjne — to niemal dla nich wszystkich ostatnia nadzieja wyrwania się z biedy, to brama, która wprowadza na drogę awansu społecznego.

W Kurtorium Kieleckim — ten nowy Ośrodek Dydaktyczny Kształcenia Korespondencyjnego jest drugim z kolei (w ubiegłym roku zorganizowano pierwszy w Częstochowie). Sądzić należy na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że kształcenie korespondencyjne w najbliższych latach w całej Polsce tak się rozwinie, że setki tysięcy dorosłej młodzieży — przede wszystkim wiejskiej — będzie z niego korzystało.

W dużej mierze zależy to od oświatowców.

J. Z.

IGRZYSKA ARTYSTYCZNE NA POMORZU W OKRESIE WIOSENNYM

(Pogadanka, wygłoszona przez radio 13. IV. 1948).

W nadodrzańskiej strażnicy wrocławskiej padł nakaz Prezydenta Rzeczypospolitej, skierowany do wszystkich czynników Polski Ludowej, nawołujący do podjęcia akcji, udostępniającej dobra kulturalne Narodu najszerszym masom robotniczym i chłopskim celem ukształtowania ludowego typu obywatela-dmokraty, umiejącego z kultury korzystać i kulturę tworzyć.

W całkowitym zrozumieniu tego nakazu Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego przy czynnym współudziale: inspektoratów szkolnych, związkowego nauczycielstwa oraz czynników samorządowych i społeczno-politycznych podejmuje m. in. wielką akcję wiosenną w zakresie artystyczno-estetycznego życia zarówno młodzieży, jak i dorosłych, nie zaniedbując nic z tego, co w jakikolwiek sposób wpłynąć może na rozwój polskiej kultury, na podniesienie życia najszerszych warstw ludowych Pomorza.

Rejonowe, powiatowe i okręgowe igrzyska artystyczne umożliwić mają całej pomorskiej ludności czynne uczestniczenie w przeżywaniu artystyczno-estetycznych treści rodzącej się nowej kultury narodu.

Igrzyska, organizowane przez zespoły oświaty i kultury dorosłych, odbywać się będą pod hasłem: „Moc nasza w jedności pracy i kulturze" — z podkreśleniem zasadniczych momentów w haśle tym zawartych. przez dobór i zestawienie odpowiednich treści artystycznych, jak: pieśni, recytacje, inscenizacje, tańce oraz przez wciągnięcie do czynnego współ-

udziału w igrzyskach wszystkich grup społeczno-młodzieżowych i politycznych. Igrzyska te spełnić muszą następujące zadania:

a) dać najszerszym masom możliwie najsilniejsze przeżycia artystyczno-estetyczne;

b) rozbudzić w tych masach potrzebę najczęstszych przeżyć tego rodzaju oraz potrzebę artystycznego wypowiadania się ludzi wszystkich warstw społecznych, posiadających właściwe dyspozycje i twórczą postawę;

c) złączyć wszystkie organizacje społeczno-młodzieżowe i polityczne, by stały się one terenem rzeczywistego zjednoczenia się w pracy kulturalnej;

d) dać zespołom możność sprawdzenia poziomu ich artystycznych osiągnięć;

e) umożliwić poznawanie dobrych wzorów i własnych niedociągnięć;

f) stworzyć okazję szlachetnego współzawodnictwa;

g) uaktywnić i zdynamizować pracę zespołów przez postawienie bliskiego, widocznego i konkretnego celu pracy artystycznej;

h) i wreszcie jedno z najważniejszych zadań w odniesieniu do nowego stylu kultury: umożliwić społeczeństwu artystyczne przeżycie tych również treści, które w rewolucyjnej walce, w boju i pracy robotnika wyrosły.

Rejonowe igrzyska — wzorem roku ubiegłego — odbywać się będą w okresie 1—3 maja, powiatowe zaś w okresie 9 maja, przybierając symboliczną dla obydwu tych dat nazwę „Święta Zwycięstwa"; pierwsza bowiem data wiąże się ze zwycięstwem klasy robotniczej, zwycięstwem wyzwalającym spod wyzysku uprzywilejowanych, jarzma kapitalizmu i reakcji, druga natomiast ze zwycięstwem sprzymierzonego żołnierza polskiego i radzieckiego nad hitlerowskim faszyzmem.

Stąd też w programy owych igrzysk wplecione będą treści bojowe, twarde, zwycięskie, mówiące zarówno o jednej, jak i drugiej walce, budzące radość zarówno z jednego, jak i drugiego zwycięstwa.

Igrzyska okręgowe artystycznych zespołów oświaty i kultury dorosłych odbędą się w Toruniu w dniu otwarcia Okręgowego Święta Młodzieży, 6 czerwca wieczorem, pod nazwą „Sobótka w Nowej Polsce".

Program Sobótki, opracowany przez pedagogicznych pracowników Wydziału Oświaty i Kultury Dorosłych w Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, składa się z czterech zasadniczych części:

1) w pierwszej, obrzędowo-archaicznej, wystąpią artystyczne zespoły wiejskie, wnosząc stare treści tradycyjnej kultury ludowej;

2) w drugiej przy wspólnym ogniu Kupały pojawią się zespoły robotnicze, pojawią się ci, którzy w fabrykach, hutach, kopalniach i warsztatach twardymi rękoma tworzą w mozole Nową Polskę, pojawi się ów uznojony serdecznie robotniczy świat; przyjdzie, by w sobótkowy obrzęd włączyć nowe treści, treści twarde, hartowne, w pracy i boju o sprawiedliwość wyrosłe;

3) trzecia część, ściśle artystyczna, wypełniona będzie produkcjami zespołów artystycznych, przybywających na Sobótkę z pieśnią, graniem i tańcowaniem;

4) w końcowej, czwartej części, pojawią się zespoły zorganizowanej i szkolnej młodzieży, które po spuściznę starszych pokoleń, po ich dorobek przyjdą.

Pragniemy, by w Igrzyskach udział wzięły wszystkie zespoły artystyczne, wszystkie zespoły młodzieżowe, robotnicze, społeczne i polityczne, by w krzewieniu tego, co piękne i dobre, nie brakło nikogo, bo na odcinku kulturalno-artystycznego i estetycznego życia oraz na odcinku rozwoju kultury Polski Ludowej jest u nas niezmiernie wiele do zrobienia.

By sprostać zadaniom, jakie nowa rzeczywistość nakłada, by właściwą dla siebie zdobyć w świecie pozycję, spowodować musimy k u l t u r a l n y — że tak powiem — z r y w Pomorza, by drogą pozytywnych przeżyć i doznań, drogą budzenia twórczej postawy mas jak najrychlej i jak najwydatniej przyczynić się do wypracowania nowego stylu narodowej polskiej kultury, stylu, posiadającego wyraz duchowej i umysłowej postawy wszystkich warstw bezklasowego społeczeństwa polskiego, stylu w którym byłby żywy rytm krwi, pulsującej zarówno w żyłach chłopa, jak i robotnika polskiego.

Podejmując całokształt oświatowo-kulturalnej pracy dążyć musimy wszyscy do tego, by tworzący się styl kultury polskiej — obok tradycyjnego wyrazu wielkich wartości dotychczasowej kultury narodowej i ludowej — posiadał również wyraz owego hartu, jaki wyrastał w twardym życiu robotnika polskiego, w jego długotrwałej walce o sprawiedliwość społeczną, o wyzwolenie polityczno-gospodarcze, o udział wszystkich we współtworzeniu kultury narodowej.

Sprawić musimy, by wszelkie treści, wyraz taki mające, stały się żywymi na całym Pomorzu, by przeżywanie ich udostępnić każdemu człowiekowi, każdej ludzkiej gromadzie.

A więc na start!

Henryk Orszt

Mówi się wiele o upowszechnieniu kultury. Ale wszyscy zdajemy sobie sprawę, że bez upowszechnienia oświaty, dostępu do dobrej książki i czasopisma oraz bez przyzwyczajenia ludzi do korzystania ze słowa drukowanego na codzień jest to bardzo trudne, a nawet chyba niemożliwe. Książka powieściowa przy tym ma tu szczególnie doniosłą rolę do odegrania — zwłaszcza w początkowym okresie. Gdyby się np. narodziła taka powieść, która by mocą własnych wartości weszła szybko w głąb mas, która by je żywo zainteresowała i poruszyła, jak to w swoim czasie było z Trylogią H. Sienkiewicza w pewnej mierze, można by się spodziewać na omawianym odcinku bardzo wiele. Wpłynęłoby to i na podniesienie się czytelnictwa w ogóle, i na żywszy rozwój bibliotek powszechnych, i na skuteczność walki z analfabetyzmem. W dalszym zaś następstwie — i na ogólny poziom naszego życia.

Ale czy jest rzeczą możliwą wysuwanie jakichkolwiek postulatów w tej dziedzinie pod adresem twórców, pisarzy?

Podobno tak, skoro w n-rze 3 „Kuźnicy" z r. b. znajdujemy na ten temat wypowiedź **Włodzimierza Sokorskiego**, prezesa TUR, pt. „Problem literatury". Jest to — jak zaznaczono w przypisku — przemówienie, wygłoszone na zjeździe Związku Zawodowego Literatów.

„Dlaczego tak trudno rodzi się nowa literatura?" — stawia autor pytanie na wstępie. I odpowiada: „Jest to, sądzę, w pierwszym rzędzie trudny problem nowego człowieka. A nowy człowiek podczas okresów burz i niepokojów objawia się z całą wyrazistością w codziennej swojej działalności, lecz tylko z trudem i tylko z największym wysiłkiem może ten okres objąć w tak krótkim czasie swoim własnym przeżyciem artystycznym i odpowiedzieć własną twórczością na codzienny bieg wydarzeń".

A dalej twierdzi autor: „Naszym zadaniem, zadaniem działaczy społecznych i zawodowych, powiem więcej — zadaniem całego świata pracy, którego pisarz jest częścią składową i nieodrodną, jest postawić przed pisarzem problematykę tak rozmaitą w treści, żeby pisarz wyczuł, żeby pisarz przeżył duszę odrodzonego narodu, jago walkę, jego cierpienia, jego radość i jego twórczość.

Żeby twórczość narodu, idącego w przyszłość, stała się twórczością pisarza Polski Ludowej. Żeby prawda człowieka pracy, twarda prawda, często bolesna, a jakże jednocześnie wielka w walce o nową lepszą przyszłość, stała się prawdą ludzi pióra"...

Rozważając następnie zagadnienia rynku czytelniczego, powiada autor, że mamy do czynienia: z czytelnikiem mieszczańskim, inteligencji pracującej i robotniczym. O czytelniku mieszczańskim mało mówi. „Na-

tomiast czytelnik inteligencki — pisze — jest czytelnikiem niewątpliwie bardzo poważnym. I ze względu na klasę piszących, i ze względu na zasięg czytających. Jest to czytelnik kapryśny, przeżywający swoiście procesy społeczne, lecz czytelnik niebanalny, myślący i jednocześnie odporny na tanią propagandę... Czytelnik inteligencki szuka dziś odpowiedzi na dręczące go pytania, szuka siebie, swojej problematyki w twórczości współczesnych pisarzy. I trzeba to sobie szczerze powiedzieć, że tej problematyki nie odnajduje, że częściej nawet odnajduje ją w książkach historycznych, w obcych przekładach, niż w twórczości własnej. Stąd biblioteki skarżą się na niepoczytność wielu współczesnych autorów polskich przy dużym zapotrzebowaniu na literaturę zagraniczną, zwłaszcza literaturę społecznie zarysowaną, pozbawioną jednak taniej agitacji, taniej afektacji czy taniego mentorstwa".

A co zdaniem autora czyta i na jaką książkę czeka robotnik? „Jak dotąd czyta jednak Prusa, Sienkiewicza, Reymonta, rzadziej już Żeromskiego. Z bardziej współczesnych pisarzy entuzjazmuje się Broniewskim, czyta Morcinka, Gojawiczyńską, Kruczkowskiego, Boguszewską, nigdy zaś Kaden-Bandrowskiego. Dużą popularnością cieszą się historyczne powieści biograficzne. Z radzieckiej literatury: Szołochow, „Piotr I" Tołstoja i ciągle jeszcze „Cement" Gładkowa. Współczesna za to książka brana jest do ręki niechętnie i przeważnie w robtniczych bibliotekach leży nieczytana.

Odpowiedź na to dziwne na pozór zjawisko jest stosunkowo prosta. Robotnik czyta zarówno dla przyjemności, jak i dlatego, żeby się czegoś nauczyć. Jest to jedna z form i odpoczynku, i samokształcenia. Robotnik lubi wyrazistą fabułę i wyraziste charaktery. Człowiek rozszczepiony, człowiek w trzecim wymiarze jest mu natomiast obcy. Ale człowiek nieprawdziwy jest dlań zjawiskiem niezrozumiałym. Dlatego robotnik nie lubi książki nieprawdziwej i książki uproszczonej — nawet, kiedy to jest książka o nim samym i dla niego napisana. Z dwojga złego woli już dobrą, prawdziwą książkę z życia obcej mu warstwy, którą poznaje i w ten sposób uczy się patrzeć również i na swoje życie.

Jest to więc na ogół czytelnik trudny; jest to rynek czytelniczy, który dopiero się tworzy. Zwłaszcza, że robotnik nie chce prostackiej literatury, nie chce wulgarnych podpowiadaczy. Robotnik szuka prostej książki o prawdziwym życiu. Dla zdobycia rynku robotniczego nie trzeba w tych warunkach pisać na tematy robotnicze. Klasa robotnicza jest w trakcie przeradzania się w inteligencję pracującą, i każda literatura o prawdzie człowieka, o prawdzie życia, nie zagubionego w poszukiwaniu własnych doznań, życia, ujętego realistycznie w swoim twórczym tragiźmie historycznej drogi, może zawsze liczyć na łatwe zdobycie robotniczego czytelnika"...

Uwagi powyższe, skierowane w stronę literatów, mogą być użyteczne i wśród oświatowców. Powinny zachęcić do zbierania dalszych obserwacyj, jakie książki i dlaczego są bardziej poszukiwane, a jakie mniej.

Nas szczególnie interesuje pod tym względem wieś. Co ludzie wiejscy czytają obecnie i co chcą czytać.

Pewne informacje o tym powinien przynieść ogłoszony w n-rze 1-2 „Wici" z r. b. konkurs na opracowanie pt. „Jak rozwinąć czytelnictwo na wsi?" W odezwie konkursowej czytamy na początku:

„Redakcja „Wici" chce zapoznać się dokładniej ze stanem czytelnictwa na wsi i z życzeniami czytelników pod adresem „Wici", pozostałych pism Związku oraz w ogóle pod adresem literatury, idącej na wieś. W tym celu w porozumieniu z Zakładem Socjologii Wsi Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi i Sekcją Socjologiczną na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego ogłaszamy konkurs na opracowanie pt. „Jak rozwinąć czytelnictwo na wsi?"...

Wprawdzie chodzi tu głównie o zebranie materiału co do sposobów upowszechnienia czytelnictwa, ale w bliższych wyjaśnieniach, co powinno być treścią opracowania, podano w odezwie m. in.: „jakie są życzenia czytelników pod adresem przychodzących na wieś pism i książek; kiedy i co zaczęliście czytać, co do tej pory przeczytaliście, co się Wam najbardziej podobało i dlaczego; jaki wpływ wywarło czytanie pism i książek na Wasze życie, jakie macie życzenia i plany w tej dziedzinie; jakie książki sprowadzać na wieś — podać kolejno według potrzeb" itp.

Jeśli ogłoszenie tego konkursu spowoduje szersze wypowiedzenie się młodzieży wiejskiej w tych sprawach, będziemy mieli oświetlenie kwestii i od tej strony, co przy organizowaniu sieci bibliotek powszechnych powinno być szczególnie pomocne.

Ale jak wygląda sprawa bibliotek? Niejednego z działaczy społecznych i pracowników oświatowych niepokoi pytanie, dlaczego nie wprowadza się w pełni w życie ustawy bibliotecznej?

Na pytanie to daje odpowiedź **Józef Grycz**, dyrektor Naczelnej Dyrekcji Bibliotek Ministerstwa Oświaty, w n-rze 2 „Odrodzenia" pt. „O realizację ustawy bibliotecznej". Autor wymienia i omawia następujące przeszkody. Oto ustawa ukazała się w bardzo trudnym dla państwa i społeczeństwa czasie, bo główną uwagę musieliśmy w ostatnich latach skierować na pilniejsze sprawy, związane z odbudową kraju. „Prawidłowa budowa sieci bibliotek powszechnych — czytamy — wymagałaby około miliarda złotych rocznie przez okres 5 lat, gdy kwoty na ten cel przeznaczone wyniosły od r. 1944 do 1947 zaledwie około 100 milionów złotych". Druga zasadnicza trudność — to brak odpowiednich książek i wyszkolonych bibliotekarzy; brak dzieł podstawowych,

jak bibliografie, encyklopedie itp., oraz przygotowanego gruntownie planu wydawniczego.

„W tych warunkach — informuje autor dalej — nasunęły się następujące wytyczne realizacji ustawy, których się też trzymano: 1) Centralny zakup wielu egzemplarzy od razu umożliwia uzyskanie rabatu, dzięki czemu za tę samą kwotę nabyć można większą ilość książek i to odpowiednich, bo wybranych przez specjalną komisję. 2) Książki przydziela się przede wszystkim bibliotekom powiatowym, które tworzą z nich ruchome komplety i rozsyłają je w teren do bibliotek gminnych oraz punktów bibliotecznych, dzięki czemu można obsługiwać większą liczbę czytelników. 3) Zakładanie i działalność stałych bibliotek gminnych (miejskich i wiejskich) popiera się w tych wypadkach, gdy związek samorządowy zapewni im trwałość bytu i należyte funkcjonowanie.

Kierując się tymi wytycznymi, w rok po wejściu w życie dekretu zorganizowano około 700 bibliotek gminnych, w tym 200 miejskich; 280 bibliotek powiatowych (na Ziemiach Odzyskanych w każdym powiecie); 4 biblioteki wojewódzkie i około 4000 punktów bibliotecznych. Znaczy to, że mamy już prawie 1000 bibliotek samorządowych, tj. tyle, ile ich było w r. 1939. Trzeba jednak zaznaczyć — stwierdza autor — że uzyskaliśmy tylko przedwojenną liczbę bibliotek, jako instytucji, natomiast daleko nam jeszcze do osiągnięcia przedwojennej liczby posiadanych przez nie książek. Pod tym względem czeka nas olbrzymi wysiłek, a będzie on musiał być jeszcze większy, gdy podejmiemy akcję uzupełniania sieci bibliotecznej przez powołanie do życia dalszych około 2800 bibliotek gminnych, kilkunastu powiatowych, kilkunastu wojewódzkich i około 15000 punktów bibliotecznych. Dopiero gdy znajdą się na to odpowiednie fundusze, będzie można mówić o prawidłowej, pełnej realizacji ustawy bibliotecznej na odcinku bibliotek powszechnych"...

Dobra, trafiająca w sedno potrzeb książka oraz biblioteki powszechne — to obok szkolnictwa dwa ważne czynniki w dziele upowszechnienia kultury. Ale na zawadzie stoi jeszcze poważna zapora w postaci analfabetyzmu: formalnego — w mniejszej skali i rzeczywistego — w bardzo rozległej.

Gdy chodzi o pierwszy rodzaj, to wołanie o jego likwidację powtarza się u nas z roku na rok od niepamiętnych czasów. A od roku 1918 hasła w rodzaju „Na front walki z analfabetyzmem!" spowszedniały już całkiem.

Mimo to w n-rze 3 „W s i" **Jan Zieliński** jeszcze raz pod tym samym tytułem stara się przekonać społeczeństwo, że nieumiejętność czytania i pisania ze strony około dwu milionów obywateli jest rzeczą „przerażającą". Że „dziś łatwiej jest żyć, ale tylko tym, którzy umieją z dorobku

kultury korzystać samodzielnie". I że „każda chwila, stracona w likwidacji analfabetyzmu, to mniejsza wydajność zboża z ha, to mniejsza produkcja artykułów spożywczych, to gorsze warunki życia pracownika biurowego w Państwie, to mniejsza wydajność pracy górnika w kopalni"...

Nam się jednak wydaje, że nie tyle potrzebne tu hasła albo przekonywanie o złych skutkach analfabetyzmu, bo z tego nawet analfabeci zdają sobie często sprawę; ile raczej szukanie najwłaściwszych sposobów rozwiązania tego trudnego i bardzo złożonego zagadnienia. Ciekawe są przykłady, jak się do tej sprawy podchodzi w niektórych powiatach woj. kieleckiego, o czym autor informuje ogólnie. Ale to za mało. Odczuwa się potrzebę spokojnej, rzeczowej analizy przedmiotu oraz sił, środków i metod organizacyjnych, a następnie wysunięcia praktycznych wniosków co do skutecznego przeprowadzenia akcji. Rozumiemy, że nie jest to łatwe. Ale gdyby się zaczęło od dołu, w oparciu o przeprowadzone doświadczenia, łatwiej by może było opracować realny plan całości.

Gorzej się sprawa przedstawia z analfabetyzmem rzeczywistym, tj. niewykorzystywaniem umiejętności czytania i pisania w życiu codziennym. Takich obywateli mamy w Polsce dużo więcej i to we wszystkich kręgach społecznych. Starsi ludzie na wsi, przywaleni kłopotami o byt, oprócz książki do nabożeństwa nie biorą — poza wyjątkami — innej do ręki. Podobnie rzecz wygląda w sferach robotniczych i drobnomieszczańskich. A jaki procent spośród tzw. inteligentów korzysta w sposób planowy ze słowa drukowanego z myślą o dokształcaniu się, o podnoszeniu kultury swej pracy i życia środowiska, w którym tkwią?

To jest również zagadnienie wielkiej miary.

P. B.

RECENZJE

Bogdan Suchodolski — W y c h o w a n i e d l a p r z y s z ł o ś c i. Wydawnictwo Książnica Polska. Warszawa 1947. 8° s. 276.

Szybkie i głębokie przemiany, jakim ulega życie współczesne, nie pozostają bez wpływu na sprawy oświaty i wychowania. Instytucje szkolne, z natury rzeczy konserwatywne w swoich formach i treściach, nie nadążają za wartkim strumieniem przemian, stwarzając niebezpieczeństwo oderwania się od rzeczywistości i niewypełnienia podstawowych zadań wychowawczych, polegających na wprowadzeniu wychowanka w krąg życia i kultury współczesnej. O ile w czasach ustabilizowanej cywilizacji istniała duża łatwość ustalenia ideałów wychowawczych, aktualnych na przestrzeni życia co najmniej generacji, a w obrębie pokolenia

historycznego ulegających nieznacznym tylko przemianom, o tyle współcześnie każde niemal dziesięciolecie niesie ze sobą poważne przekształcenia w ogólnej strukturze życia. Wymaga to konieczności ciągłej rewizji stosunku do najbardziej nawet podstawowych zagadnień. W literaturze pedagogicznej Zachodu już przed wojną ten stan rzeczy budził żywe rozważania i dyskusje. Angielski pedagog B. Yeaxlee w książce „Lifelong Education" (Wychowanie przez całe życie) wskazywał na konieczność zmiany naszych poglądów na młodość, jako okres nauki, i wiek dojrzały, jako okres pracy zawodowej, opartej na zasobie wiadomości, uzyskanych w okresie młodzieńczym. Proces uczenia się — wg Yeaxlee — winien trwać przez całe życie wiążąc doświadczenie i praktykę ze stałym rozszerzaniem zakresu wiedzy. Podobny postulat w czasie ostatniej wojny podniósł angielski pedagog Richard Livingstone w książce „The future of Education" (Nauczanie przyszłości), wysuwając postulat szerokiej rozbudowy instytucji kształcenia dorosłych, jako jedynej drogi reformy wychowania, zgodnej z warunkami współczesnego życia.

Książka Bogdana Suchodolskiego, profesora pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego, sprawę gruntownej reformy współczesnych form nauczania stawia w sposób niezwykle sugestywny i atrakcyjny. Kryzys szkolnictwa przedstawiony został na tle kryzysu kultury w ogóle. Analizie przemian współczesnych — niezwykle interesującej — poświęcona jest pierwsza część książki.

Cechę najbardziej istotną obecnej doby widzi autor w szybkości wielkich przeobrażeń, dokonywujących się na tle postępu nauki i techniki. „W ciągu życia jednego pokolenia — pisze — zachodzą dziś przekształcenia większe, niż dawniej w życiu stuleci. Warunki codziennego istnienia zmieniają się stale i stawiają jednostce wciąż nowe wymagania adaptacyjne i darzą nowymi możliwościami. W ciągu naszego życia dokonało się w tym zakresie znacznie więcej przekształceń, niż w ciągu wszystkich dotychczasowych wieków ludzkości... I mamy wszelkie powody sądzić, że przyszłość, w którą wchodzimy, uwydatni ten rytm zmienności jeszcze bardziej. Odkrycia, wobec których stoimy w erze, nazywanej już erą atomową, będą na pewno w swych następstwach jeszcze donioślejsze, niż to, co się stało w w. XIX" (str. 33-35).

Ten stan rzeczy stawia w dziedzinie wychowania szczególne zadanie, polegające na tym, by proces wychowawczy polegał na przystosowaniu wychowanka do form, w których przyjdzie mu w przyszłości działać, a które mogą być całkowicie inne, niż wszystko, co go otacza w okresie młodości. Analiza dotychczasowych zasad wychowania i dotychczasowej polityki oświatowej wskazuje na jej braki w stosunku do wymagań życia współczesnego. Zachodzi przeto konieczność stworzenia n o w e j

pedagogiki, wspartej o obecną sytuację człowieka i tendencje rozwojowe życia współczesnego. Naczelnym postulatem tej nowej pedagogiki będzie wychowanie dla przyszłości.

Część drugą książki, poświęconą sformułowaniu najistotniejszych problemów nowej pedagogiki, wypełniają rozdziały: Wychowanie i kształcenie w procesie życia, Główne zadania wychowawcze w dobie współczesnej, Treść i metody kształcenia. Autor stawia dylemat: wychowanie przez szkołę czy wychowanie przez życie. Rozwiązuje go — zgodnie z całością poprzednich założeń — w duchu jak najszerszego i stałego uczestnictwa wychowanka w ogólnych procesach życia. Szkoła przestanie wówczas być instytucją kształcącą i wychowującą „na wyrost", a wychowanie i kształcenie będzie się mogło odbywać w formach, właściwych wiekowi dojrzałemu.

Koncepcji nowej szkoły oraz roli w niej systemu oświaty dorosłych poświęcona jest trzecia część książki. Rozwija tu autor ideę szkoły, jako ośrodka życia i kształcenia. „Przemiana — pisze — która wydaje się być nieuniknioną i która się w pewnym sensie już zarysowuje, polegać powinna — formułując ogólnie — na tym, by dzisiejsza szkoła przekształciła się na ośrodek, mający raczej charakter świetlicy, a zarazem placówki przynajmniej w pewnym sensie badawczej, aby stała się warsztatem pracy w różnych zakresach, a zarazem kształcącym muzeum, aby stała się ogniskiem oświatowo-artystycznym, promieniującym w szerokim zasięgu społecznym" (str. 183-184).

Cechą istotną nowego systemu wychowania i nauczania winno być zniesienie ostrej granicy między szkołą i życiem; wychowanie i kształcenie winno się w niej oprzeć na najszerszych kontaktach społecznych młodzieży poprzez uczestnictwo w grupach rówieśników i dorosłych.

Na tym tle pełnej wagi nabiera system oświaty dorosłych. Przestaje być zespołem instytucji zastępczych, wyrównujących zaniedbania i krzywdy wadliwego ustroju, a staje się logicznym i koniecznym elementem ogólnego systemu oświaty i wychowania. „Będzie ono potrzebne — pisze autor — nie jako „łatanie braków", ale jako dopełnienie i przeorganizowanie zdobytej wiedzy ze względu na jej dalszy rozwój. Będzie potrzebne tym, którzy mają dyplomy, nawet najwyższe dyplomy, i będzie musiało im dawać to, o czym w okresie ich młodości nie było jeszcze w ogóle wiadomo" (str. 159).

Książkę zamyka wybór tekstów współczesnej literatury pedagogicznej różnych krajów, bibliografia i przypisy.

W naszej literaturze pedagogicznej książka B. Suchodolskiego stanowi pozycję wyjątkową. Obejmuje niezwykle szeroki wachlarz zagadnień, poddaje analizie i krytyce szkołę współczesną na tle przemian ogólnych, jakie zachodzą, i czyni to w sposób niezwykle sugestywny i przekonywu-

jący. Wysoce pozytywnie zaznacza się głęboki optymizm autora, zasadzający się na wierze w sens i wartość dokonywujących się przemian. Na tym tle naszkicowany kryzys współczesnej szkoły, nie mogącej nadążyć za biegiem życia, staje się niezwykle wymowny. Zagadnienia i problemy, wobec których stawia autor czytelnika, budzą nieraz chęć dyskusji, ale przede wszystkim pobudzają do refleksji, zastanawiają trafnością sądów i rozległością powiązań.

Książka prof. B. Suchodolskiego jest jakby przeznaczona nie tylko dla specjalistów-pedagogów i nie tylko dla nauczycielstwa czy pracowników oświatowych. Nie posiada bowiem charakteru rozważań naukowych. Krytyczny jej i publicystyczny raczej charakter oraz świetna forma sprawiają, że powinien ją przeczytać każdy, komu bliskie są nie tylko zagadnienia oświaty i wychowania, ale i ogólne drogi rozwojowe kultury współczesnej.

Ryszard Wroczyński

Tadeusz Seweryn — Sztuka ludowa w Polsce. Malarstwo — rzeźba — grafika. Katalog wystawy w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Kraków 1948. Centralny Instytut Kultury. 8⁰ s. 95, 1 nlb., tabl. 32 (5 ilustr. w tekście).

Zwykle nie zamieszcza się w pismach recenzji z katalogów wystaw, bo katalogi same w sobie nie interesują szerokiego ogółu; omawia się natomiast eksponaty wystawowe. Ale wymieniony w nagłówku, starannie opracowany i pięknie wydany katalog wystawy sztuki ludowej odbiegł znacznie od wzorów dotychczasowych nie tylko rozmiarami, ale głównie zawartością, która doskonale wprowadza w najważniejsze zagadnienia plastyki polskiego ludu. Informacje więc o treści tej książki przydać się mogą przede wszystkim naszym czytelnikom, którzy nie mieli sposobności obejrzeć wystawy krakowskiej.

Po wojnie jesteśmy świadkami zupełnie odmiennego niż dawniej stosunku do wszelkich form i rodzajów sztuki. Oto tam, gdzie dawniej wystawiano tylko wyselekcjonowane dzieła artystów zawodowych, dziś widzimy także sztukę dyletancką, amatorską i samorodną, o czym świadczą pokazy sztuki dziecka, twórczości ludowej i inteligenckiej. Docenia się dziś wartości społeczne twórczości dyletanckiej, popiera się wysiłki nieznanych ogółowi twórców, a wyłowione talenty otacza się szczególną opieką.

Do krakowskiego „Pałacu Sztuki“ po raz pierwszy od r. 1855, tj. od początków jego istnienia, weszli cisi i nieznani artyści ludowi ze swym dorobkiem i nie tylko nie przynieśli nam wstydu, ale prace ich wzbu-

dziły uwagę, uznanie, nierzadko zdumienie. Po raz pierwszy na tej wystawie zebrano artystyczny dorobek ludu polskiego z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki (z wyłączeniem zdobnictwa) z obszaru całej Polski etnograficznej łącznie z Ziemiami Odzyskanymi. Zestawiono dorobek tradycyjny artystów przeważnie bezimiennych z dziełami współczesnych twórców ludowych. Eksponaty, które wyszły z pracowni trzydziestu mistrzów współczesnych, świadczą dowodnie o tym, że samorodna sztuka ludowa w Polsce — mimo walca dwóch wojen i przeobrażenia warunków życia i stosunków międzyludzkich — nie zamarła, lecz żyje i rozwija się; i mimo, że korzeniami tkwi w świątkarstwie tradycyjnym, to jednak nie odżegnuje się od tematyki świeckiej

Katalog, opracowany przez znanego krakowskiego etnografa i historyka sztuki prof. Tadeusza Seweryna, jest małą monografią polskiej plastyki ludowej. We wstępie autor udowodnił na licznych przykładach, że wytwory sztuki chłopskiej dadzą się powiązać z wybitnymi dziełami sztuki nowoczesnej — szczególnie z kubizmem. Niektóre eksponaty na wystawie wykazały podobieństwa do sztuki murzyńskiej. Rewelacją dla niejednego stanie się stwierdzenie, „że źródła wielu wartości artystycznych, uznanych za nowoczesne, a nawet elementy kierunków, które oddziaływały na umysłowość artysty w ostatnich dziesiątkach lat, mutatis mutandis dają się odkryć w sztuce ludowej".

W następnych zwięzłych rozdziałach scharakteryzował dr Seweryn rzeźbę, malarstwo i grafikę autorstwa nie wymienianych w podręcznikach historii sztuki twórców. Specjalnie interesujące są dane o współcześnie pracujących artystach chłopskich. Doskonałą inwentaryzację przedmiotów wystawy w ilości 372 opracowała Maria Woleńska. Ale dla tych wszystkich, którzy nie mogli obejrzeć zbiorów w krakowskim „Pałacu Sztuki", największą wartość będą miały 32 ilustracje, pięknie odbite na kredowym papierze i tak dobrane, aby mogły dać wyobrażenie o całokształcie naszej plastyki ludowej. Uzupełniają je w tekście odbitki pięciu drzeworytów.

Ludzie, którzy mają najłatwiejszy dostęp do sztuki samorodnej i jej zrozumienie, to jest nauczycielstwo i zorganizowana, postępowa młodzież wiejska, powinni otaczać opieką stare i nowe okazy twórczości ludu, bądź to konserwując je w miejscu, bądź to przekazując niszczejące i porzucone zabytki do muzeów etnograficznych. Sprawą ważną jest również wyławianie i odkrywanie czynnych nieuczonych rzeźbiarzy, malarzy i grafików, a także rzemieślników o zacięciu artystyczno-zdobniczym celem przyjścia im z pomocą.

Zachętą do tego może się stać omówiony tu katalog sztuki ludowej.

Zdzisław Kwieciński

Juliusz Starzyński — Jak patrzeć na dzieło sztuki. Warszawa 1948. Centralny Instytut Kultury. 8° s. 63, 1 nlb. 24 tablice poza tekstem (Mała Biblioteka Kultury t. I).

Upowszechnienie czy — jak inni wolą — uspołecznienie sztuki idzie u nas, i słusznie, wieloma torami. Ułatwia się różnymi sposobami coraz szerszym kręgom społeczeństwa korzystanie z dojrzałych tworów kultury, a więc przede wszystkim z teatru, literatury, muzyki i sztuk plastycznych. Popiera się również próby amatorskiego, dyletanckiego uprawiania sztuki, gdyż zupełnie inaczej ustosunkuje się do jej wielkich osiągnięć człowiek, który sam malował, grał, pisał czy występował w teatrze ochotniczym, niż ten, który zawsze był tylko konsumentem i nigdy nie zaznał trudu artystycznego mocowania się z opornością tworzywa.

Wiadomo jednak, że do korzystania z prawdziwych wytworów sztuki wiele osób spośród naszego społeczeństwa jeszcze nie dojrzało. Jedni nie czują w ogóle wewnętrznej potrzeby uzyskania bliższego kontaktu ze sztuką; inni próbując się nawet do niej zbliżyć po prostu jej nie rozumieją. Zjawisko to zachodzi głównie w dziedzinie sztuk plastycznych i muzyki. Aby temu zaradzić, urządza się prelekcje, pogadanki, wydaje katalogi i przewodniki, które wyjaśniają to, co niezrozumiałe, tworząc pomost między konkretnym dziełem, a jego odbiorcą.

Książeczka znanego historyka sztuki dra Juliusza Starzyńskiego znalazła się właśnie w kręgu tych prac. Autor nie dał w niej żadnych gotowych formuł oceny lub rozróżnienia tzw. stylów. „Głównym jej celem — cytujemy dosłownie z przedmowy — było: zachęcić do jak najżywszego obcowania ze sztuką oraz pomóc tym, którzy samodzielną pracą pragnęli swój stosunek do zagadnień sztuki rozwinąć i pogłębić". Rozumie przez to autor pewien proces rozmyślania nad widzianymi rzeczami, powracania do nich wielokrotnie, porównywania i wciągnięcia ich na stałe w całokształt doświadczeń naszego życia.

Wywody swe ujął Starzyński w formę czterech pogadanek ilustrowanych przykładami kilkunastu dzieł sztuki różnych krajów i epok z zakresu malarstwa, rzeźby, architektury i spokrewnionych działów przemysłu artystycznego. Autor pięknie opowiedział o wartościach, których szukamy w dziele malarza czy rzeźbiarza, wskazał, jak wnikać w zamiar artysty i jak utwór interpretować historycznie. Silnie podkreślił, że dzieło sztuki wyraża człowieka, środowisko socjalne i tzw. styl epoki. Każde dzieło artysty daje oprócz jego prawdy osobistej także prawdę epoki. Człowiek współczesny musi, aby odnieść korzyść i wzbogacić się wewnętrznie, powiązać myślowo i uczuciowo utwór kontemplowany ze swoim światem osobistym, ze środowiskiem i epoką, w której żyje. Autor mocno zaakcentował społeczną wartość kontemplacji w obliczu dzieł sztuki. Słuszność wielu swych wywodów udowodnił na reprodukcjach obrazów i rzeźb o tematyce, zaczerpniętej ze świata pracy. Dla współ-

czesnego człowieka pracy dzieło sztuki powinno się stać dokumentem zwycięskiego doprowadzenia do końca trudu człowieka, wzorem uczciwej roboty...

Razi tylko i zastanawia zupełne prawie pominięcie w reprodukcjach i w tekście przykładów ze sztuki polskiej. Przydałaby się choćby jedna analiza i reprodukcja współczesnego wybitnego dzieła malarskiego z uwagi na to, że twory te są w większości dla dzisiejszego społeczeństwa obce i niezrozumiałe.

Wartość mają zwięzłe wskazówki bibliograficzne. Niewielka rozmiarami, lecz zwarta treściowo książeczka J. Starzyńskiego przyda się w pracach oświatowych kierownikom świetlic i domów kultury. Pobudza bowiem do myślenia, uczy patrzeć na dzieło sztuki i wnikać w jego tajemnice, w piękno, nie dla każdego od razu dostępne, a zawsze przyczyniające się do rozbudowy naszego wewnętrznego życia.

Zdzisław Kwieciński

Maria Znamierowska-Prüfferowa — Ochrona zabytków kultury ludowej. Poradnik. Warszawa 1947 Centralny Instytut Kultury. 8⁰, str. 48 (w tekście 45 ilustracji).

Wielu ludzi zbiera i ochrania dowody istnienia polskiej kultury ludowej, ale czyniąc to niefachowo, bez specjalnego przygotowania do tej pracy popełnia wiele błędów, z których często nie zdaje sobie sprawy. Trzeba przede wszystkim wiedzieć, na co zwrócić uwagę, co zbierać i jak zbierać, a także jakie szczegóły zanotować o danym zabytku, aby mógł się on stać przedmiotem późniejszych badań naukowych. Wymieniony poradnik ma właśnie służyć jako pomoc przy gromadzeniu i ochronie ginących zabytków kultury ludowej. Autorka nie udzieliła wskazówek, które by tyczyły się całości tej kultury, lecz ograniczyła się tylko do zwrócenia uwagi na jej postać materialną, co uczyniła słusznie, gdyż twórczość duchowa i społeczna wymaga osobnego, szczegółowego omówienia. Po wprowadzeniu w sedno zagadnienia i rozgraniczeniu przedmiotów, jakie należy zbierać, od tych, które winny być tylko ochraniane i opisywane, dała dokładny przegląd różnych działów kultury ludowej. Zbieracz znajdzie tu informacje, dotyczące przedmiotów i narzędzi związanych z łowiectwem, rybołówstwem, hodowlą zwierząt, bartnictwem, uprawą roślin, przechowywaniem żywności, obróbką kory, włókna, kości, gliny, kamieni i innych materiałów; pomocne mu będą również uwagi o budownictwie, odzieży, sprzętach, sztuce ludowej, instrumentach muzycznych, zabawkach, przedmiotach obrzędowych i magicznych, o miarach, znakach i o lecznictwie. Zamykają książeczkę instrukcje w sprawie sporządzania fotografii, rysunków i modeli.

Przydałyby się jeszcze adresy instytucyj, z którymi w sprawie zbierania eksponatów można się skomunikować celem uzyskania porad w konkretnych trudnościach i wątpliwościach i gdzie by można przesłać uzyskane zabytki.

Poradnik polecamy tym wszystkim, którzy w akcji ochrony ginącej kultury polskiego chłopa chcą wziąć czynny udział.

Zdzisław Kwieciński

KSIĄŻKI NADESŁANE

Dr Józef Chałasiński — SPOŁECZEŃSTWO I WYCHOWANIE. Socjologiczne zagadnienia szkolnictwa i wychowania w społeczeństwie współczesnym. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia". Warszawa 1948, str. 431 + 1 nlb.

PRZEGLĄD SOCJOLOGICZNY. Kwartalnik Polskiego Instytutu Socjologicznego. Tom IX, zeszyt 1-4. Łódź 1947, str. 573.

Maksymilian Siemieński — ZADANIA SZKOLNICTWA DLA DOROSŁYCH W POLSCE WSPÓŁCZESNEJ. Odbitka artykułu drukowanego w n-rach 1 i 2-3 r. 1947 miesięcznika „Oświata i Kultura". Str. 37 + 3 nlb.

Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa i Kazimierz Maj — KSIĄDZ PIOTR ŚCIEGIENNY. Opowieść sceniczna na tle wypadków powstania chłopskiego 1844 roku. Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza 1948. Str. 123 + 2 nlb.

Jerzy Mieczysław Rytard — ZIELONE ŚWIĘTA. Komediodramat w 3 aktach. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Chłopska" w Warszawie. 1948. Str. 60.

Dr Tadeusz Klimowicz — PSYCHOLOGIA DZIECKA WIEJSKIEGO. Na tle ogólnej psychologii rozwoju dzieci i młodzieży. Spółdzielnia Wydawnicza „Chłopski Świat". Warszawa 1948. Str. 107.

Józef Niećko — P. S. L. W DEMOKRACJI LUDOWEJ. Wydawnictwo Spółdzielni Wydawniczej „Chłopski Świat". Str. 64.

ŻELAZNE KOMPANIE B. CH. Praca zbiorowa pod redakcją **Józefa Niećki i Marii Szczawińskiej.** Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Chłopski Świat". Warszawa. Str. 149 + 3 nlb.

Józef Wojtyna — ZASADY POLITYKI HANDLOWEJ I ORGANIZACJI OBROTU. Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa 1947. Str. 114 + 2 nlb.

Jan Rudy — WINO, MIÓD PITNY, OCET OWOCOWY W KAŻDYM DOMU Z WŁASNYCH SUROWCÓW. Nakładem Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej. 1947. Str. 94.

Deotyma (Jadwiga Łuszczewska) — BRANKI W JASYRZE. Opracowała Stefania Draczko. Spółdzielnia Wydawnicza „Chłopski Świat". Warszawa 1948. Str. 493 + 3 nlb.

JADWIGA CZARNECKA

BIBLIOGRAFIA OŚWIATY I KULTURY DOROSŁYCH

za okres 1. X. — 31. XII. 1947*)

Wykaz przejrzanych czasopism i numerów.

„B. Ks. Sp." — 10, 11, 12.
„Bibl." — 11-12.
„Gł. Naucz." — 15-20.
„Gromada" — 9-12.
„Ks. i Kult." — 10, 11, 12.
„Kuźn." — 40-52.
„Mies. Lud." — 8, 9, 10.
„Mł. Myśl Lud." — 10, 11, 12.
„Odr." — 40-52.
„N. Szk." — 2-3, 4.
„Ośw. i Kult." — 9-10.
„Ośw. Roln." — 10, 11, 12.
„Por. Muz." — 8-9-10.
„Por. Ośw." — 20, 25.
„Por. Prac. Społ." — 15-21.
„Pr. Ośw." — 10-11, 12.
„Siewba" — 3-4.
„Świetlica" — 10-14.
„Teatr Lud." — 10, 11-12.
„Twórczość" — 10, 11, 12.
„W. i Ż." — 10, 11, 12.
„W. W. G." — 20-25.
„Wici" — 17, 18-19, 26-27, 40-52.
„Wieś" — 39-50.

008:374 KULTURA I JEJ UPOWSZECHNIENIE

437. **Bierut B.** Czas upowszechnić współczesną twórczość kulturalną. Przemówienie Prez. R.P. we Wrocławiu dn. 17. XI. 1947 r. „Mies. Lud." nr 8-9-10, s. 1-5.

438. **Bierut B.** Twórczość artystyczna i kulturalna w życiu narodu. Przemówienie ... „Teatr Lud." nr 11-12, s. 544-550.

439. **Bierut B.** Z przemówienia Prezydenta R.P. poświęconego zagadnieniom kultury narodowej. „Por. Prac. Społ." nr 20-21, s. 5-9.

*440. **Borejsza J.** Na rogatkach kultury polskiej. (Stenogram przemówienia na 2. Zjeździe Pełnomocników Powiatowych „Czytelnika" odbytym w Warszawie 14. IX. 1947). W-wa 1947 „Czytelnik" s. 30.

441. **Brzósko H.** Czy kobieta wiejska może korzystać z dobrodziejstw kultury? „Mies. Lud." nr 8-9-10, s. 11-13.

442. **Hertz P.** Linia najmniejszego oporu. „Kuźn." nr 48, s. 4.

443. **Kamieńska A.** Przodownicy kultury na wsi. „Wieś" nr 45, s. 4-5.

444. **Knapik J.** Dostrzegam więcej cieni. (Głos w dyskusji). „Mies. Lud." nr 8-9-10, s. 8-11.

*445. **Olszewicz B.** Lista strat kultury polskiej. 1. IX. 1939 — 1. III. 1946. W-wa 1947 S. Arct s. XVI, 336.

446. **Sokorski W.** Twórca — budowniczym nowej kultury w Polsce. „Kuźn." nr 47, s. 4.

447. **Widy-Wirski F.** Niektóre zadania praktyczne w sprawach upowszechnienia i unowocześnienia kultury w Polsce. Tezy dyskusyjne. „Por. Prac. Społ." nr 20-21, s. 10-21.

*) Za okres 1. I. — 31. III. 1947 w n-rze 5/1947 „Pracy Oświatowej". Za okres 1. IV. — 30. IX. w n-rze 12/1947.

Objaśnienie skrótów nazw czasopism — w n-rze 5 lub 12 z r. ub.

016:374 BIBLIOGRAFIA OŚWIATY I KULTURY DOROSŁYCH

448. Bibliografia Bibliografii i Nauki o Książce. R. 1947 Nr 1 styczeń - marzec. Łódź 1947 Państw. Inst. Książki s. 24.

449. Przegląd artykułów dotyczących uniwersytetów ludowych za okres od 1 stycznia do 30 czerwca 1947 r. (Bibliografia). „Siewba" nr 3-4, s. 107-108.

450. Uzupełnienia przeglądu artykułów za okres 1945-1946. (Bibliografia). „Siewba" nr 3-4. s. 108-109.

374(05) INSTYTUCJE OŚWIATOWE

451. Poradnia Samokształceniowa Z. N. P. (Kronika). „Pr. Ośw." nr 12, s. 487.

452. Poradnia świetlicowa T.U.R. w Warszawie. „Świetl." nr 13, s. 190-191.

T. U. L. R. P.

453. Komunikat o zjednoczeniu chłopskich organizacji oświatowych. (Kronika). „Siewba" nr 3-4, s. 98-99.

454. Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych R. P. (Komunikaty). „Teatr Lud." nr 11-12, s. 647-648.

455. Nowa chłopska organizacja T. U. L. R. P. „Wieś" nr 40, s. 2.

T. U. R.

Biuletyn Zarz. Gł. T.U.R. — patrz: nr 469.

456. **Siekierska J.** TUR nie śpi... (Korespondencja). „Kuźn." nr 41, s. 12.

457. **Sokorski W.** O roli i zadaniach T.U.R. „W. i Ż." nr 11, s. 915-919.

457a. Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych. (Kronika Związków Zaw. i Organiz. Społeczn.) „Por. Prac. Społ." nr 20-21, s. 122.

374(05) ZJAZDY I KONFERENCJE

458. Akcja zwalczania analfabetyzmu. (Kronika T.U.R.) „W. i Ż." nr 10, s. 907-912.

459. Konferencja w sprawie uniwersytetów ludowych, robotniczych i powszechnych w Min. Oświaty. (Aktualia Oświatowe). „N. Szk." nr 4, s. 75.

460. Konferencja w sprawie uniwersytetów ludowych, robotniczych i powszechnych w Min. Ośw. (Kronika Oświatowa). „Por. Prac. Społ." nr 18-19, s. 111-112.

461. Konferencja w sprawie zwalczania analfabetyzmu w Polsce. W Min. Oświaty... dn. 12 września... [1947]. (Aktualia oświatowe). „N. Szk." nr 4, s. 75-76.

462. Nadzwyczajne posiedzenie Rady Wychowawczej TUL-RP dnia 16 czerwca 1947 r. (Kronika). „Siewba" nr 3-4, s. 96-98.

463. Ogólnokrajowa konferencja kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych... zarządów gł. i okręg. komisji związków zawodowych... (Kronika Związkowa i Organizacji Społecznych). „Por. Prac. Społ." nr 18-19. s. 105-106.

464. **Orłowska B.** Konferencja okręgowa w Kielcach (Kronika). „Pr. Ośw." nr 10-11, s. 430-431.

465. **pb** Konferencja prasowa w sprawie walki z analfabetyzmem. (Kronika). „Pr. Ośw." nr 12, s. 487-488.

466. **Swatoń J.** Jubileuszowy zjazd śpiewaków wielkopolskich. „Por. Muz." nr 8-9-10, s. 18-19.

467. **Wesołowski J.** Konferencja oświatowa w Ligocie Królewskiej. (Kronika). „Pr. Ośw." nr 10-11, s. 431-432.

468. Zjazd naczelników wojewódzkich wydz. ośw. roln. i inspektorów p. r. w. (Kronika). „Ośw. Roln." nr 10, s. 375.

374 (05) CZASOPISMA OŚWIATOWE

469. Biuletyn Zarządu Głównego Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Warszawa R. I. 1946 nr 1, 2. R. II. 1947 nr 1-6.

3740 ZAGADNIENIA OGÓLNE OŚWIATY DOROSŁYCH

Akcja zwalczania analfabetyzmu — patrz nr 458.

470. **Bilińska H.** Szkolnictwo w Stanach Zjednoczonych A. P. [Rozdział] Nauczanie dorosłych. „N. Szk." nr 4, s. 44.

471. **Czabakowa W.** Analfabetyzm w świetle rozważań konferencyjnych. „Gł. Naucz." nr 18-19, s. 294-295.

472. **Czystowska J.** Kształcenie dorosłych wg planu Min. Oświaty. „Wici" nr 42, s. 5.

473. **Garncarczyk W.** Drogi reformy oświaty. „Wieś" nr 40, s. 3.

474. **E. H.** Oświata dorosłych w Nowej Zelandii. (Kronika oświatowa). „Ośw. i Kult." nr 9-10. s. 536-539.

475. **Harwas E.** Zdolność dorosłych do uczenia się. „Ośw. i Kult." nr 9-10, s. 519-529.

Konferencja w sprawie zwalczania analfabetyzmu — patrz: nr 461.

476. **Kotarba A.** Usłyszcie! „Wieś" nr 39, s. 3.

477. **Landy-Brzezińska J.** Przymus czy umiejętna propaganda. „W. i Ż." nr 10, s. 911-912.

478. **Maj K.** Oświata i jej funkcje społeczne w środowisku wiejskim. „Gł. Naucz." nr 20, s. 305-307.

479. **Matejko T.** O tzw. metodzie referatowo - dyskusyjnej. „Pr. Ośw." nr 12, s. 449-455.

480. **Mysłakowski Z.** Personalizm a wychowanie. „Kuźn." nr 46, s. 1-2.

481. O pracy oświatowej. „Por. Ośw." nr 20, s. 26-28.

482. **pb** Konferencja w sprawie walki z analfabetyzmem — patrz: 465.

483. **Radlińska H.** [Sprawa walki z analfabetyzmem]. „W. i Ż." nr 10, s. 907-909.

484. **(S)** Społeczna akcja zwalczania analfabetyzmu w Polsce. (Kronika oświatowa). „Ośw. i Kult." nr 9-10, s. 531-532.

485. **Stattlerówna H.** Na marginesie Konferencji T. U. R. z dn 13. IX. 1947 r. „W. i Ż." nr 10 s. 909-911.

486. **Suchodolski B.** Nowa rola oświaty dorosłych. „Ks. i Kult." nr 11, s. 3-5.

*487. **Suchodolski B.** Wychowanie moralno-społeczne. Wyd. 2 zmien. i uzup. W-wa 1947 „Nasza Księg." s. 167 (Biblioteka Dzieł Pedagogicznych 65).

*488. **Szuman S.** Problemy życiowe młodzieży dorastającej. Kraków 1947 Wiedza-Zawód-Kultura s. 67.

489. **Warda K.** Oświata dla dorosłych. „Wici" nr 26-27, s. 11.

490. **Wąsik W.** Gmina jako podstawowa komórka w pracy kulturalno-oświatowej wsi. „Mies. Lud." nr 8-9-10, s. 5-8.

491. **Wilczyński M.** Z inspektoratu szkolnego w Radomiu. Walka z analfabetyzmem w mieście i na wsi. (Kronika). „Pr. Ośw." nr 12 s. 482-485.

492. **Wroczyński R.** Drogi i bezdroża walki z analfabetyzmem. „Pr. Ośw.“ nr 10-11, s. 388-395.

493. **Wycech Cz.** O wychowanie człowieka demokraty. „Siewba“ nr 3-4, s. 3-24.

494. **Zalewska Z.** Z zagadnień dydaktyki popularyzacji wiedzy. Dokończenie. „W. i Ż.“ nr 10, s. 801-809.

495. **Zieliński J.** Nauczyciel dorosłych. „Ośw. i Kult.“ nr 9-10, s. 481-502.

374:369 PRACA OŚWIATOWA W ORGANIZACJACH MŁODZIEŻY

496. **Banaczkowski P.** Świetlica czy koło młodzieży. „Pr. Ośw.“ nr 12, s. 455-460.

497. **Brzósko H.** Poradnictwo zawodowe. „Wici“ nr 48, s. 14.

498. **Kobyliński Z.** Wychowanie spółdzielcze młodzieży wiejskiej. „Wici“ nr 48, s. 13.

499. **Lipiec M.** Pracujemy w PRW. „W. W. G.“ nr 21, s. 16-17.

500. **Lipiec M.** Wici a PRW. „Wici“ nr 48, s. 6, 11.

501. **Lipszycowa G.** Prace PZGK. „Wici“ nr 48, s. 13.

502. **Mozga J.** Działalność oświatowa „Wici“. „Wici“ nr 42, s. 3-4.

503. **Niećko J.** U źródeł ruchu młodzieży wiejskiej. „Wici“ nr 17, s. 2.

504. Nowy etap pracy P. R. W. (Kronika). „Ośw. Roln.“ nr 10, s. 377-379.

505. **Oksza A.** P.R.W. „W. W. G.“ nr 20, s. 8.

506. **Pawlikowski W.** Z osiągnięć dotychczasowych P. R. W. „Wici“ nr 48, s. 11.

Regulamin Korespond. Gimnazjum „Wici“ — patrz: nr 547.

507. Rezolucja oświatowa Wielkopolskiego Z. M. W. „Wici“ uchwalona w dn. 14 września 1947 r. „Wici“ nr 42, s. 14.

508. **Wąsik W.** Przysposobienie rolniczo-wojskowe na nowym etapie. „Wici“ nr 43, s. 5.

509. **Wąsik W.** Przysposobienie samorządowe młodzieży wiejskiej. „W. W. G.“ nr 21, s. 14-15.

Zwolski B. Wiciowe Gimnazjum Korespondencyjne patrz nr 549.

374.1/9 FORMY PRACY OŚWIATOWEJ

374.1/2 : 02 Książka i biblioteka

Zagadnienia ogólne dotyczące książki

Bibliografia Bibliografii i Nauki o Książce — patrz nr 448.

Kotarba A. Usłyszcie! — patrz nr 476.

Czytelnictwo i technika pracy umysłowej

510. **Bieniek J.** Przez książkę ku światłu. „Wici“ nr 40, s. 6.

511. **Błachut W.** Czytelnictwo na wsi od strony biblioteki. „Mies. Lud.“ nr 8-9-10, s. 16-18.

512. **Dobrowolski R.** Nad książką. „Bibl.“ nr 11-12, s. 189-190.

513. **Klimowicz A.** Nowe drogi książki. „B. Ks. Sp.“ nr 10, s. 135-136.

514. Kolportaż kultury. (Z życia i prasy). „Ks. i Kult.“ nr 10, s. 19.

515. **Kosteniczówna K.** Mikołaj Rubakin. „Bibl.“ nr 9-10, s. 130-131.

516. Książka dla Ziem Odzyskanych. „Gł. Naucz.“ nr 15, s. 249.

517. **Łasiewicka A.** Współpraca z czytelnikiem dorosłym. „Bibl.“ nr 11-12, s. 173-176.

518. **Opałek M.** Z Rzeszowskiego. Biblioteki, czytelnictwo i samokształcenie. (Kronika). „Pr.Ośw.“ nr 12, s. 480-482.

519. Organizacja czytelnictwa na wsi. Głosy z terenu. „Wieś“ nr 43, s. 6.

*520 **Rudniański S.** Technologia pracy umysłowej. (Higiena, organizacja, metodyka). Wyd. 3 przejrzał i we wstęp zaopatrzył K. Wojciechowski. W-wa 1947 Spółdz. „Światowid“ s. 268. (Biblioteka Zasad Pracy Umysłowej). [Bibliografia].

521. **S. H-c** Książka dla mas. (Głosy z terenu). „Ks. i Kult.“ nr 11, s. 21-22.

522. **Strojowski F.** „Czytelnik“ znosi rogatki kulturalne. „Twórczość“ nr 12, s. 111-116.

523. **Topińska K.** Wielkopolskie Kursy dla kierowników zespołów czytelniczych. (Kronika). „Pr.Ośw.“ nr 12, s. 485-486.

524. Wyciąg z Wytycznych Ministerstwa Oświaty dla wydz.ośw. i kult. dorosłych kuratoriów okr. szk. do planów na r. 1947/48 w zakresie czytelnictwa i samokształcenia. „Wici“ nr 42 s. 15.

*525. **Żurawicki S.** Technika pracy umysłowej. W-wa 1947. „Por. Prac. Społ.“ s. 27, 2 nlb.

Bibliotekarstwo

526. **Filipkowska-Szemplińska J.** Typy pracy bibliotecznej z czytelnikiem zbiorowym (ciąg dalszy). „Bibl.“ nr 9-10. s. 126-130.

*527. Instrukcja dotycząca organizacji i udostępnienia księgozbioru powiatowej biblioteki publicznej. [W-wa 1947] s. 20. Odb.: Dz. Urz. Min.Ośw., [1947] nr 9.

*528. Instrukcja o organizacji i prowadzeniu bibliotek szkół powszechnych. [W-wa 1947] s. 23. Odb.: Dz. Urz. Min.Ośw. 1947, nr 9.

*529. **Knot A.** Polskie prawo biblioteczne. Zbiór przepisów prawnych dotyczących bibliotek. Zebrał i wydał... Wrocław W-wa 1947 Książnica-Atlas s. 207.

530. **K[oziol] Cz.** Budynki dla bibliotek na Ziemiach Odzyskanych. (Z praktyki i dla praktyki). „Bibl.“ nr 9-10, s. 155.

531. **K[oziol] Cz.** Organizacja i działalność kompletów bibliotecznych. (Z praktyki i dla praktyki). „Bibl.“ nr 9-10, s. 152-154.

Opałek M. Z Rzeszowskiego. Biblioteki, czytelnictwo i samokształcenie — patrz nr 518.

532. Praca w bibliotece. (ciąg dalszy). Klasyfikacja. Klasyfikacja dziesiętna. „Gromada“ nr 10. s. 31-32, nr 11, s. 22-25.

533. **Przelaskowski R.** Podstawy finansowe bibliotek powszechnych ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb większych miast. „Ks. i Kult.“ nr 12, s. 1-3.

534. **Rodziewicz Z.** Akcja biblioteczna „Czytelnika“. „Bibl.“ nr 9-10, s. 139-141.

535. **Rodziewiczowa Z.** Biblioteka w szkole rolniczej. III. „Ośw. Roln.“ nr 11, s. 428-430.

536. **Rodziewicz Z.** Biblioteka w szkole rolniczej. „Ośw. Roln.“ nr 12, s. 474-478.

537. **Zwolakowska W.** Komplety ruchome. „Bibl.“ nr 11-12, s. 179-181.

Poszczególne biblioteki

B-ka Publiczna m. st. W-wy

538. **Filipkowska-Szemplińska J.** Biblioteka dzielnicowa Warszawa-Północ. „Bibl.“ nr 11-12, s. 167-179.

539. **Łysakowski A.** Na czterdziestolecie Biblioteki Publicznej. „Bibl. nr 11-12, s. 158-159.

540. **Millerowa J.** Organizacja sieci bibliotecznej m. st. Warszawy. „Bibl.“ nr 11-12 s. 163-167.

541. **Przelaskowski R.** Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. „Bibl.“ nr 11-12, s. 159-163.

542. **Warczygłowa Z.** Biblioteka Publiczna m. st. W-wy. (Kronika za czas od 1.VII do 30.IX 47 r.) „Bibl.“ nr 9-10, s. 138-139.

543. **Warczygłowa Z.** Działalność Biblioteki Publicznej w okresie od 1.X.1944 do 1.XI.1947. „Bibl.“ nr 11-12, s. 169-172.

Tow. Bibliotek Powszechnych

544. **Dąbrowska W.** Wczoraj i jutro. „Bibl.“ nr 11-12, s. 185-189.

374.1/4 SAMOKSZTAŁCENIE. NAUCZANIE KORESPONDENCYJNE

545. **Bagińska T.** Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne. „Wici“ nr 43, s. 6.

546. Kącik Poradni Samokształceniowej. „Gromada“ nr 11, s. 35-39.

Opałek M. Z Rzeszowskiego. Biblioteki, czytelnictwo i samokształcenie. — patrz nr 518.

Poradnia Samokształceniowa Z. N. P. —patrz nr 451.

547. Regulamin Korespondencyjnego Gimnazjum Z.W.M. R.P. „Wici“. „Wici“ nr 42, s. 12.

548. **R[eymont] S.** Z Centralnej Poradni Samokształcenia. Poradnictwo doraźne. „Pr. Ośw.“ nr 10-11, s. 413-417.

Rudniański. Technika pracy umysłowej — patrz nr 520.

Wyciąg z Wytycznych Min. Ośw.... w zakresie czytelnictwa i samokształcenia — patrz nr 524.

549. **Zwolski B.** Wiciowe gimnazjum korespondencyjne. „Mł. Myśl Lud.“ nr 10, s. 12-18.

Żurawicki S. Technika pracy umysłowej — patrz nr 525.

374.28 DOMY LUDOWE ŚWIETLICE

Banaczkowski P. Świetlica czy koło młodzieży—patrz nr 496.

550. **Goryńska K.** Zloty świetlicowe w r. 1947. (Kronika). „Pr. Ośw.“ nr 10, s. 479-480.

Kwieciński Z. Konkurs zespołów artystycznych świetlic robotniczych — patrz nr 59.

551. **Mikuta M.** O tzw. sądach inscenizowanych w świetlicy (dokończenie z nr 9-go). „Świetl“. nr 10, s. 155-156.

552. **Nowaczyk S.** Świetlice wczasowe. „Gł. Naucz.“ nr. 16. s. 260-261.

Poradnia świetlicowa T.U.R — patrz nr 452.

553. **Rokoszowa M.** List M. Rokoszowej do kierowniczek i kierowników świetlic. „Świetl.“ nr 13, s. 192-194.

Skowrońska-Feldmanowa J. Konkurs artystyczny zespołów świetlic Z. Z. w Krakowie — patrz nr 606.

554. Świetlica — nasz wspólny dom. „Gromada“ nr 10, s. 24-26, nr 11, s. 24-33; nr 12, s. 18-22.

555. **Wawrzykowska - Wierciochowa D.** Organizacja życia kulturalno-oświatowego na wczasach pracowniczych. „Pr. Ośw.“ nr 10-11, s. 399-403.

556. **Witkowska M.** Pracownie amatorskie w świetlicy „Pr. Ośw.“ nr 10-11, s. 403-406.

374.5 WYCIECZKI

557. **Wilczyński M.** Wycieczki w pracy oświatowej. „Pr. Ośw.“ nr 12, s. 460-463.

374.6 UNIWERSYTETY POWSZECHNE

558. **Babinicz W.** Przemiany idą wiejskimi drogami (wkład uniwersytetów ludowych w przebudowę życia wiejskiego). „Siewba“ nr 3-4, s. 45-51.

559. **Broda J.** Uniwersytet Ludowy Ziemi Cieszyńskiej w Nierodzimiu. (Z życia Uniwersytetów Ludowych). „Siewba“ nr 3-4, s. 90-95.

560. **Fedyk K.** Uniwersytet Ludowy im. Jana Kasprowicza w Borówku pow. kościańskiego. (Z życia uniwersytetów ludowych). „Siewba“ nr 3-4, s. 85-88.

561. **Kielak J.** Wycieczka do Kruszynka. „Siewba“ nr 3-4, s. 73-76.

Konferencja w sprawie uniwersytetów ludowych, robotniczych i powszechnych — patrz nr 459.

Kurs artystyczno-świetlicowy w Janowie — patrz nr 574.

Kurs ogólno-programowy w Janowie. (Kronika. „Siewba“ nr 3-4, s. 99-100.

562. **Livingstone R.** Duńskie uniwersytety ludowe. „Siewba“ nr 3-4, s. 52-65.

563. Ludowy Uniwersytet Niedzielny. (Kronika). „Siewba“ nr 3-4, s. 104-105.

564. **Machay S.** Podhalański Uniwersytet Ludowy w Szaflarach. (Z życia Uniwersytetów Ludowych). „Siewba“ nr 3-4, s. 88-90.

565. **Olechnowicz A.** Uniwersytet w Głuchowie Skierniewickim. (Z życia Uniwersytetów Ludowych). „Siewba“ nr 3-4, s. 77-85.

566. **Petterson A.** Młodzież i uniwersytety ludowe w Szwecji. (Odgłosy). „Siewba“ nr 3-4 s. 66-73.

567. **Piotrowski S.** Uwagi o uniwersytetach ludowych. „Mies. Lud.“ nr 8-9-10, s. 18-20.

568. **Pokora W.** Uniwersytety ludowe na tle przeobrażeń życia wsi. „Siewba“ nr 3-4, s. 25-44.

Przegląd artykułów dotyczących uniwersytetów ludowych — patrz nr 449.

569. Radiowy Uniwersytet Ludowy. (Aktualia oświatowe). „N. Szk.“ nr 4, s. 85-86.

570. Radiowy Uniwersytet Ludowy. „Por. Prac. Społ.“ nr 20-21, s. 122-123.

571. Uniwersytety powszechne i ludowe. (Kronika oświatowa). „Por. Prac. Społ.“ nr 17, s. 94-95.

Uzupełnienie przeglądu artykułów — patrz: nr 450.

572. **Vetulani A.** Ludowy Uniwersytet Niedzielny. „Wici“ nr 40, s. 4-5.

573. Z dwuletniej pracy uniwersytetów ludowych w woj. poznańskim. (Kronika). „Siewba“ nr 3-4, s. 102-103.

374.9:63 KSZTAŁCENIE POZASZKOLNE I DOKSZTAŁCANIE ZAWODOWE ROLNIKÓW

Zjazd naczelników wojew. wydz. ośw. roln. i inspektorów p. r. w. — patrz nr 468.

patrz też: Dz. **374:369 Praca oświatowa w organizacjach młodzieży.**

374.9:371.1 KSZTAŁCENIE OŚWIATOWCÓW

574. Kurs artystyczno-świetlicowy w Janowie. (Kronika). „Siewba“ nr 3-4, s. 100-102.

575. Kurs pedagogiczny. (Kronika). „Siewba“ nr 3-4, s. 105-106.

576. **Matejko T.** Drogi kształcenia pracowników teatralnych. „Teatr Lud." nr 11-12, s. 550-554.

577. **Orłowska B.** Kurs teatralno-świetlicowy dla Polaków z Francji. (Kronika). „Pr. Ośw." nr 12, s. 486-487.

578. Oświata dorosłych na Wyższym Kursie Nauczycielskim. (Kronika oświatowa). „Ośw. i Kult." nr 9-10, s. 532-535.

579. Wakacyjny Kurs Teatralny w Kartuzach. (Kronika). „Teatr Lud." nr 11-12, s. 636-639.

374:654 RADIO JAKO ŚRODEK ODDZIAŁYWANIA KULTURALNO OŚWIATOWEGO

Radiowy Uniwersytet Ludowy — patrz nr 570.

374:7 ROZRYWKI KULTURALNE I KSZTAŁCENIE ESTETYCZNE

374:70 Zagadnienia ogólne

580. **Bieniek J.** Głos z dołu. „Teatr Lud." nr 11-12, s. 567-569.

581. Zjazd artystyczny nauczycielstwa w Krakowie. (Kronika oświatowa). „Ośw. i Kult." nr 9-10, s. 535.

374:77 Film

582. **O[rłowska] B.** Pokaz filmów oświatowo - naukowych. (Kronika). „Pr. Ośw." nr 10-11, s. 434.

374:78 Muzyka i śpiew

583. **Bujak W.** Ćwiczenia w zespole chóralnym. „Por. Muz." nr 8-9-10, s. 14-16.

584. **Jarmul W.** Jak urządzić audycję słowno-muzyczną. „Teatr Lud." nr 11-12, s. 558-561.

585. **Kolasiński J.** W trosce o wychowanie muzyczne harcerzy. „Teatr Lud." nr 11-12, s. 640-641.

586. **Lissa Z.** Upowszechnienie muzyki w Z.S.R.R. „Por. Muz." nr 8-9, s. 1-4, nr 10, s. 1-4.

587. **Łukasikowa A.** Piosenko polska, zabrzmij na Zachodzie! „Pr. Ośw." nr 10-11, s. 409-410.

Swatoń J. Jubileuszowy Zjazd Śpiewaków Wielkopolskich — patrz nr 466.

588. **Swatoń J.** Śpiewak w zespole chóralnym. „Świetl." nr 11-12. s. 177.

374:792/3 Teatr zawodowy i ochotniczy

589. **Borsky M.** Słowacki teatr ochotniczy dawniej i dziś, „Teatr Lud." nr 10, s. 502-505.

590. **Buterlewicz A.** Konspiracyjne prace teatralne Zarządu m. st. Warszawy (2) [i] (3) — (dokończenie). „Teatr Lud." nr 10, s. 493-496, nr 11-12, s. 593-594.

591. **Gogłuska S.** Na drodze do francuskiego teatru ludowego. „Odr." nr 47, s. 5.

592. **Grabowski J.** Szopka sprzed 50 lat. (Sprawozdania). „Teatr Lud." nr 11-12, s. 581-589.

593. **Greniuk P.** Międzynarodowy Festiwal Młodzieży w Pradze. (Sprawozdania). „Teatr Lud." nr 11-12, s. 570-576.

594. **Iłowski S.** Szopka i kukiełki. „Teatr Lud." nr 561-564.

595. **Kałużyński Z.** Problemy powojennego teatru w Polsce. Twórczość" nr 10, s. 27-60.

596. Konkursy dramatyczne. (Sprawy i troski). „Twórczość" nr 10, s. 96-120.

597. **Kuliczkowska K.** Akademia czy wieczornica. (Głos w dyskusji). „Teatr Lud." nr 10, s. 485-488.

Kurs artystyczno-świetlicowy w Janowie — patrz nr 574.

598. **Kwieciński Z.** Konkurs zespołów artystycznych świetlic robotniczych. „Pr. Ośw.“ nr 10-11, s. 410-413.

599. **Kwieciński Z.** O teatrze radzieckim. (Sprawozdania). „Teatr Lud.“ nr 11-12, s. 576-578.

Matejko T. Drogi kształcenia pracowników teatralnych — patrz nr 576.

600. **Orłowska B.** „Kupała“ w Operze Leśnej w Sopocie. (Kronika). „Teatr Lud.“ nr 11-12, s. 639-640.

Orłowska B. Kurs teatralno-świetlicowy dla Polaków z Francji — patrz nr 577.

601. **Orłowska B.** Teatr ochotniczy na usługach polonisty w szkole średniej. „Teatr Lud.“ nr 11-12, s. 554-558.

602. **Orłowska B.** Teatr w pracy nauczyciela polonisty. „Teatr Lud.“ nr 10, s. 483-485.

603. **Orłowska B.** W sprawie organizacji uroczystości masowych. (Na marginesie tegorocznych dożynek w Opolu). (Sprawozdania). „Teatr Lud.“ nr 11-12, s. 578-581.

604. **Rosnowska J.** W sprawie repertuaru teatrów oświatowych. „Świetl.“ nr 13, s. 190.

605. **Rosnowska J.** Z problemów repertuarowych teatru amatorskiego. „Por. Prac. Społ.“ nr 20-21, s. 96-101.

606. **Skowrońska-Feldmanowa J.** Konkurs artystyczny zespołów świetlic Z. Z. w Krakowie. (dokończenie). „Teatr Lud.“ nr 10, s. 497-500.

607. **Swatoń J. Kupało.** (Kronika). „Pr. Ośw.“ nr 10-11, s. 433-434

Wakacyjny Kurs Teatralny w Kartuzach — patrz nr 579.

374:796 Sport. Gry

608. **Gonera T.** Wiciarze na boiskach sportowych. (Sport). „Wici“ nr 44, s. 10.

609. **Mrozik K.** Rzucamy hasło szkolenia instruktorów w. f. i sportu. „Wici“ nr 47, s. 14.

610. **P. K.** Uprawiajmy sport. (Sport). „Wici“ nr 44, s. 10.

611. Sportowcy jesienią „Gromada“ nr 11, s. 33-35.

374:92 ŻYCIORYSY I SYLWETKI DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH

Bartosiński Jan.

612. **Piątek A.** Jan Bartosiński. „Teatr Lud.“ nr 10, s. 477-482.

Batko Walerian

613. **B[anaczkowski]** Śp. Walerian Batko. (Kronika oświatowa). „Ośw. i Kult.“ nr 9-10, s. 530-531.

614. **J. D.** Walerian Batko. „Wici“ nr 48, s. 3.

615. **Lubicz - Nycz B.** Pamięci Waleriana Batki. „Pr. Ośw.“ nr 10-11, s. 386-388.

616. **Swatoń J.** Walerian Batko, muzyk, wychowawca, społecznik i żołnierz. „Teatr Lud.“ nr 11-12, s. 541-543.

617. **Szubzda W.** Walerian Batko. „Por. Muz.“ nr 8-9-10, s. 4-6.

Janowski Aleksander

618. **Banaczkowski P.** Aleksander Janowski i jego idea. „Pr. Ośw.“ nr 10-11, s. 395-399.

Kosmowska Irena

619. **Pokora L.** Rysy portretu Ireny Kosmowskiej. („Wieś tworząca“). „Mies. Lud.“ nr 8-9-10, s. 21-26.

Suchorowski Stanisław

620. **Swatoń J.** O świętokrzyskim pieśniarzu. „Pr. Ośw.“ nr 10-11, s. 407-409.

Przewodnik Literacki i Naukowy

omawia powojenną produkcję wydawniczą podając w układzie działowym wykazy książek i zaopatruje poszczególne pozycje w zwięzłe charakterystyki rzeczowe.

Nr 1/2 str. 160 zł 250.—

omawia 630 wydawnictw z r. 1946.

Nr 3 str. 190 + XXX zł 460.—

omawia 720 wydawnictw z r. 1946 i podaje bez omówień 618 wydawnictw z r. 1947.

Oba tomy do nabycia w administracji pisma, Warszawa 22, ul. M. Reja 9 i w księgarniach.

Komitet redakcyjny stanowią: Wanda Dąbrowska, Witold Jarmul, Bronisław Lubicz-Nycz, Bronisława Orłowska, Ryszard Wroczyński

Redaktor: Piotr Banaczkowski

Warunki prenumeraty: rocznie — zł 300.—, półrocznie — zł 150.—, kwartalnie — zł 80.—. Zeszyt pojedyńczy — zł 30.—.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. M. Reja 9. Konto PKO I-965. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca.

Zakład Salezjański — Dział Grafiki — Warszawa, ul. ks. Siemca 6.
B 60257

WYDAWNICTWA
LUDOWEGO INSTYTUTU OŚWIATY I KULTURY
WARSZAWA 22, UL. REJA 9.

Książki i broszury

Radlińska H. **Oświata dorosłych.** Zagadnienia. Dzieje. Formy. Pracownicy. Organizacja 400.—

Drozdowicz-Jurgielewiczowa I. — **Z zagadnień dydaktyki dorosłych.** 120.—

Borowiecka M. **Kształcenie dorosłych.** Próba dydaktyki 200.—

Borkowska-Nelkenowa I. **Literatura polska** w kształceniu dorosłych. 90.—

Dziubak S. — **Samokształcenie jednostkowe i zespołowe.** Wskazówki z zakresu techniki i organizacji. 50.—

Dąbrowska W., Czarnecka J., Słomczewska J. — **555 książek wydanych w okresie powojennym.** 100.—

Czarnecka J. **Bibliografia oświaty dorosłych za r. 1946** 50.—

Pigoń S. **Główne problemy literatury ludowej.** 20.—

Kapuściński J. **Cierniste ścieżki literatury ludowej** w opr. S. Pigonia. 120.—

Marzec A. Wierszowadła z prostego kowadła w opr. dr. S. Spytkowskiego. 220.—

Korpała J. **Zajęcia kulturalno-artystyczne w świetlicy wiejskiej.** (wyczerpane). 30.—

Mickiewicz A. **Dziady.** Ludowe misterium zaduszne w opr. S. Iłowskiego. 55.—

Landy-Brzezińska J. **Czytamy.** Początkowa nauka czytania i pisania dla dorosłych. 100.—

Landy-Brzezińska J. **Wskazówki metodyczne do** elementarza „Czytamy". 20.—

Landy-Brzezińska J. **U progu Nowej Polski.** Pierwsza książka do czytania na kursach i w szkołach dla dorosłych. 120.—

Czasopisma

„Przewodnik Literacki i Naukowy" — Kwartalnik. Metodyczny przegląd polskiej produkcji wydawniczej. Z zasiłku Ministerstwa Oświaty. Cena egz. 200.— zł. PKO I-4703.

„Oświata i Kultura" — Miesięcznik poświęcony zagadnieniom oświaty dorosłych. Z zasiłku Min. Oświaty. Prenumerata na konto PKO IV-704, kwart. 80 zł, pojedyńczy numer 30 zł + koszt przesyłki. Redakcja: Kraków, św. Anny 5.

„Praca Oświatowa" — Miesięcznik poświęcony zagadnieniom praktycznym pracy społeczno-oświatowej. Z zasiłku Min. Oświaty. Prenum. na konto PKO I-965, rocznie: 300 zł, półrocznie: 150 zł, kwart.: 80 zł, poj. numer 30 zł + koszty przesyłki.

Rzeczy Ciekawe" — Miesięcznik popularno-naukowy. Wyd. Centralna Poradnia Samokształcenia przy LIOK, W-wa, ul. M. Reja 9. Prenum. na konto PKO I-1313, rocznie: 200 zł, półrocznie: 110 zł, kwart.: 60 zł, poj. numer 20 zł.

BIBLIOTEKA
W. S. P.
w
Gdańsku
C-II 2541
PWH 3105/Gk-Gd./30